

Gazeta

WSPÓŁCZESNA

DZIENNIK

Nr 37 (11 938)

Cena 300 zł

Białystok

Łomża

Suwałki

Wyd. 1.

ŚRODA, 21 LUTEGO 1990 r.

Imieniny: Eleonory, Feliksa, Fortunata, Kiejstuta, Fiodora, Zachara, Onosiawa

Za wcześnie na „odtrąbienie zwycięstwa”

O programie stabilizacyjnym mówi jego autor — wicepremier LESZEK BALCEROWICZ.

— Wcześniej niż przewidywano ujawniają się wyraźne symptomy zdławienia inflacji. Daleki jednak jestem od „odtrąbienia zwycięstwa”. Doświadczenia innych krajów wskazują, że zbyt wczesne rozluźnienie rygorów może szybko sukces zamienić w równie prędką porażkę. Jasnym punktem stał się już rynek dewizowy. Z poziomem kursu udało się trafić „w dziesiątkę”.

Po raz pierwszy również od kilkudziesięciu lat pojawił się w Polsce rynek konsumenta i odbiorcy. Prawdą jest

jednak, iż handel i jego organizacje okazały się słabym ogniwem.

Skutki programu obserwujemy też na rynku pracy. Znika zjawisko bezrobocia ukrytego. Pojawia się bezrobocie faktyczne, które może być okresowo znaczne. Stąd wysiłki rządu zmierzające nie tylko do zapewnienia bezrobotnym gwarancji socjalnych, ale przede wszystkim dające szansę przekwalifikowania się i zmiany zawodu. Równie ważny element to umacnianie złotego. Zapewnia on już dziś dostęp do towarów i wypiera zdecydowanie inne, w tym patologiczne formy tego dostępu.

Ograniczanie produkcji (czasowe przestoje, urlipy) trak-

tujemy bardzo poważnie. Warto jednak wziąć pod uwagę, że przedsiębiorstwa państwowe — przeważające nadal w naszej gospodarce — z reguły wolniej i mniej skutecznie reagują na bodźce rynkowe niż przedsiębiorstwa prywatne. M.in. dlatego chcemy przyspieszyć działania prywatyzacyjne i demonopolizację. Nie sądzę natomiast, aby istniały obecnie przesłanki do korekty programu stabilizacyjnego.

Biorąc pod uwagę dotychczasowy jego przebieg nie przewiduję obecnie żadnego „skoku cen” źródeł energii i podstawowych surowców.

Z uwagą obserwujemy zjawiska zachodzące w rolnictwie. Nie chcemy go wyprawać poza obręb systemu rynkowego.

Uważam, że pomyślna realizacja programu antyinflacyjnego usunie zasadnicze dolegliwości, a mianowicie szybki wzrost cen oraz powszechne braki na rynku. Natomiast na ożywienie produkcji i wyraźną poprawę poziomu życia trzeba będzie dłużej poczekać. Te bowiem zależą od przeobrażeń systemu gospodarczego. (PAP)

Dziś spotkanie w Zambrowie

Urząd Miasta i Gminy
godz. 10—12, tel. 27-30
Przyjmujemy ogłoszenia
z 10-proc. bonifikatą

Dzisiaj jesteśmy w Zambrowie. Dziennikarze „Gazety Współczesnej” i przedstawicielka Biura Ogłoszeń. Odwiedzimy zakłady pracy i instytucje, interesować nas będzie wszystko to, czym żyją mieszkańcy miasta i gminy, ich troski i radości.

W godz. 10—12 dyżurujemy w Urzędzie Miasta i Gminy, tel. 27-30. Zapraszamy osobiście i do telefonu. Oczekujemy na informacje, o kim i o czym zambrowianie chcą przeczytać. Postaramy się o tym napisać w „Gazecie Zambrowskiej” i kolejnych numerach „GW”.

Poza tym przyjmować będziemy ogłoszenia do „Gazety”. Od osób prywatnych i instytucji. Drobne i duże. Zawiadomienia i komunikaty. Oferty pracy i sprzedaży, przetargach i zgubach, a także matrymonialne. I to z 10-procentową bonifikatą. A więc okazja!

Zatem czekamy w Urzędzie Miasta i Gminy!

• Koszty modernizacji chorej gospodarki NRD po zjednoczeniu Niemiec mogą przekroczyć sumę bilionów marek zachodniemieckich — ocenił wybitny ekonomista RFN Hans Juergen Schmahl.

• Papież z zadowoleniem przyjął zaproszenie do odwiedzin Czechosłowacji i zapowiedział jednodniową pielgrzymkę do tego kraju 22 kwietnia br.

• Prezydent Czechosłowacji Vaclav Havel po zakończeniu wizyty w Kanadzie, przybył do Waszyngtonu. Głównym tematem jego rozmów w USA będą sprawy dotyczące politycznej i ekonomicznej przyszłości Europy Wschodniej.

• W 1989 r. stwierdzono w Polsce ogółem 547.589 przestępstw o 15,2 proc. więcej aniżeli rok wcześniej. W 45 województwach wystąpił znaczny wzrost przestępczości. Najniebezpieczniejszymi pod tym względem były województwa: łódzkie, warszawskie, zamojskie i płockie. Zmniejszenie zagrożenia przestępczością zaznaczyło się natomiast m.in. w województwie łomżyńskim. (opr. nll)



Sprawca wciąż nieznany

* Społeczna nagroda za wskazanie porwacza małej Marty

WSZYSTKO wskazuje na to, że tajemnica uprowadzenia sześciomiesięcznej Marty może być wyjaśniona tylko przy szerokim współudziale mieszkańców Białego Stoku. Szczególnie osoby przebywające w okolicy ulic Młynowej, Wesolej i Mazowieckiej w piątek, 16 bm. w godzinach od 15 (czas uprowadzenia Marty), aż do niedzieli, do godz. 13 (wtedy znaleziono jej zwłoki) — mogą wnieść coś nowego do sprawy. Liczy się każda, najbardziej nawet — zdawałoby się — błaha informacja. Trudno przeczyć u wierzyć, że porywacz niemowlęcia poruszał się w czapce niewidce.

Wysilmy więc pamięć, przypomnijmy sobie szczegóły! To jedyna szansa na to, że zwinrodniak stanie przed sądem. Apelujemy też ponownie do osób, które w piątek, 16 bm., po godz. 15 dokonywały zakupów w sklepie wa-

ciąg dalszy na str. 2

Trzeba było aż Gorbaczowa...

Po 23 latach od zawiadomienia Ambasady ZSRR przez Towarzystwo Przyjaciół Ciechanowca, zainteresowała się ona masowymi grobami żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w czerwcu 1941 r. w lesie między wsiami Boguty i Trymisze. Aby w poniedziałek, 19 bm. do Ciechanowca i Bogut przyjechali przedstawiciele attachatu wojskowego ZSRR z Warszawy, potrzebna była osobista interwencja Michała Gorbaczowa.

O szczegółach w jutrzejszej „GW”. (jtb)

Jutro kolejny dyżur w „GW”

Pomóc bezrobotnym

— Pod takim hasłem w czwartek, 22 bm. będą dyżurować w naszej redakcji oraz Oddziałach „GW” ludzie na co dzień zajmujący się nowym zjawiskiem społecznym, jakim jest bezrobocie — przedstawiciele Wydziałów Zatrudnienia i Państwowej Inspekcji Pracy.

W godz. 10 — 13 można przyjść do nas osobiście, lub uzyskać niezbędne informacje pod numerami telefonów:

• w BIAŁYMSTOKU (sala konferencyjna w budynku przy ul. Wesołowskiego 1, I piętro) — 232-41 w. 206, 208, 230 i 299 oraz 277-10, 211-18 i 211-30.

ciąg dalszy na str. 2

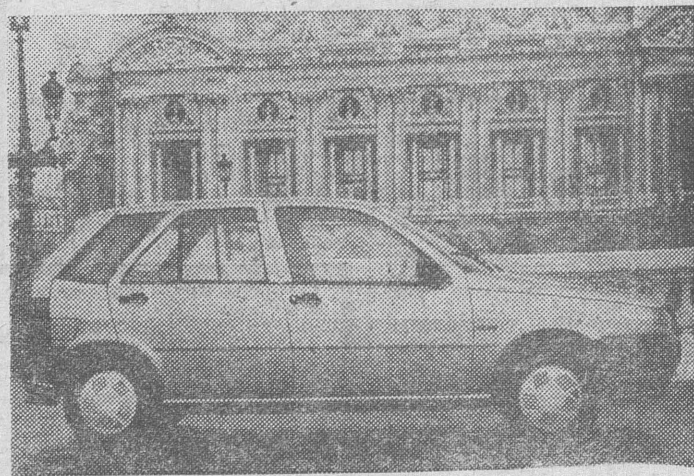
Informacje, jakie pojawiły się ostatnio w mass mediach, były bardziej niż zagadkowe. Wynikało wszakże z nich jedno: autem produkowanym w FSO będzie któryś z „samochodów z gamy TIPO”. Ba, ale który? Czy negocjatorzy z FSO w trakcie pertraktacji dotyczących ewentualnego joint ventures „wezmą” do produkcji jeden model z jednym silnikiem, jak miało to miejsce w przeszłości, czy też rozumując przyszłościowo „wypertraktują” kilka odmian nadwoziowych i silnikowych?

Na zaledwie garść z całej masy pytań, na razie, odpowiedzi nie znamy. Wobec tego uważamy za stosowne zapoznać naszych czytelników ze zjawiskiem motoryzacyjnym pod nazwą TIPO. Na początek kilka faktów — zdawałoby się — powszechnie znanych. Otóż Tipo zdobył w 1989 roku tytuł — bardzo prestiżowy — samochodu roku.

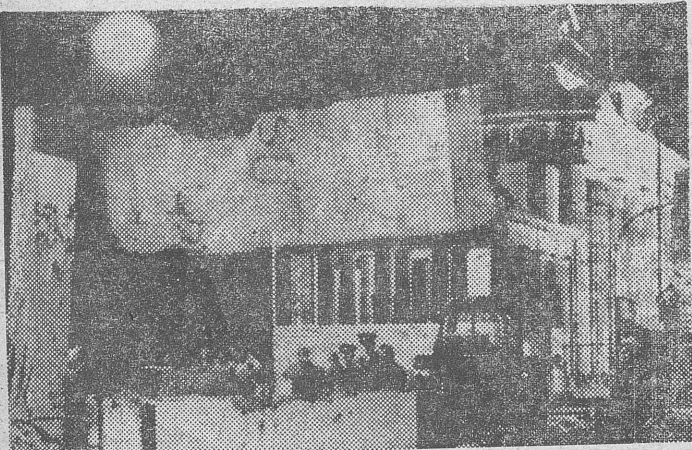
Jego pierwsze egzemplarze pojawiły się na rynku już w roku 1988 i przebojem szły rozwalając ustalone kryteria i listy rankingowe najlepiej sprzedawanych samochodów. Dzięki modelowi Tipo firma AUTO-FIAT znalazła się na czele listy. A to na zapałanym rynku samochodowym o czymś świadczy! Wróćmy jednak do realiów krajowych. Nikt będący przy zdrowych zmysłach w Polsce nie wierzył, że Włosi zdecydowali się na oddanie nam — w jakiegokolwiek formie! —

ciąg dalszy na str. 5

Wytypowano „TIPO”



Repr. Zdżisław Zaremba



Siatka zamiast muru

Przy akompaniamencie burzliwych oklasków kilkuset gapiów rozpoczęło się 19 bm. wieczorem burzenie dwukilometrowej długości odcinka Muru Berlińskiego, w pobliżu Bramy Brandenburskiej. Już po południu w poniedziałek rozpoczęto rozbiórkę dwóch

wież wartowniczych w pobliżu gmachu byłego Reichstagu Rzeszy. Rozbórka fragmentu muru potrwa do końca marca. Mur, którego grubość dochodzi do jednego metra, zostanie zastąpiony ogrodzeniem z siatki. (PAP)

nie zachmurzenie ma być duże, z większymi przejaśnieniami, w nocy miejscami wystąpią opady deszczu. Temperatura maksymalna wahać się będzie w granicach od +8 st. C do +11 st. C, minimalna — od +1 do +4 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Również jutro możliwe są opady deszczu, synoptycy przypuszczają, że może być nieco chłodniej. (il)



Przed nami kolejne ciepłe dni, z możliwymi opadami deszczu, głównie w nocy. I zimy nadal jakos nie widać.

Dzisiaj — zdaniami białostockich synoptyków — w naszym regio-

Samorządy w odwrocie?

Wczoraj w Białymstoku odbyło się Regionalne Forum Samorządów Z omadziło ono przedstawicieli wielu zakładów nie tylko z woj. białostockiego. Na spotkaniu omawiano najistotniejsze problemy dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstw.

— Proponowane zmiany w

aktach prawnych — w istotny sposób ograniczają rolę samorządów pracowniczych, zwiększając przy tym władzę uprawnień organów administracji państwowej w stosunku do przedsiębiorstw — doprowadził jeden z prelegentów, mecenas Adam Kubik.

ciąg dalszy na str. 2

Sprawca wciąż nieznany

Ciąg dalszy ze str. 1

rzywniczym przy ul. Wesołej oraz do przechodniów, którzy po godz. 15 widzieli w tym rejonie osobę z wózkami lub dzieckiem na ręku.

Powtarzamy — każda informacja może okazać się ta, która przyspieszy ujęcie przestępcy.

Na prośbę milicji ponownie zamieszczamy też portret pamięciowy porywacza. Miejsmy nadzieję — wyraźniejszy od poprzedniego. Przypominamy również, że był on ubrany w ciemną kurtkę ortalionową, obcisłe granatowe spodnie (dresy?); wzrostu około 175 cm, szczupła budowa ciała, włosy ciemne, średniej długości (rozczochrane), twarz pościągła z wyraźnymi krostami.

Prowadził on — przynajmniej na początku — charakterystyczny wózek dziecięcy z wiklinowym koszem. Do rączki wózka przymocowana była siatka z zakupami, wśród nich znajdowało się opakowanie proszku do prania „perla”. Ostatnio rzadko bywa on w sklepach.

Podajemy mnóstwo szczegółów. Tylko po to jednak, aby podkreślić ich wagę. Zastana-

wiające bowiem jest i to, że dziecko porwano oraz znalezione — praktycznie — w tej samej dzielnicy. Pamiętając zaś o blokadzie milicyjnej, która nastąpiła po porwaniu — zadajemy sobie pytanie: przestępca cały czas znajdował się w „kotle”, czy też opuścił tę okolicę?

W jednym i drugim przypadku musiał być zauważony. Przypomnijmy więc jeszcze wygląd dziecka. Dziewczynka była ubrana w niebieski skafander z białymi wypustkami na kieszeniach, białą czapkę z daszkiem i pomponem, na piersi spływały jej luźne końce szalik.

Liczymy na reakcję społeczeństwa. I chyba się nie zawiedziemy. Dowodem propozycja jednego z Czytelników — mieszkańca Białegostoku który zastrzegł sobie anonimowość. Osobie, która wskazała przestępcę lub naprowadzi na jego trop, przeznaczył pięćdziesiąt tysięcy złotych. Przekazał pieniądze na konto, o którym niżej. Innym czytelnikom proponuje pójść jego śladem.

— Zebrane w ten sposób pieniądze niech będą wypłacone każdemu, kto przyczyni

się w zdecydowany sposób do ujęcia mordercy — powiedział ofiarodawca. — Niezależnie, czy będzie to milicjant, czy osoba cywilna. Wobec tej zbrodni nie można przejść obojętnie.

Trudno nie poprzeć tego apelu. Dlatego już od dzisiaj uruchomiliśmy specjalne konto, na które można wpłacić każdą, najdrobniejszą nawet sumę. Wystarczy wpłacić na konto: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. Państwowy Bank Kredytowy, I Oddział w Białymstoku, nr 370406-4066. KONIECZNIE Z DOPISKIEM „MARTA”.

Na koniec uktion w stronę pocztowców. Już niebawem do wszystkich placówek w Białymstoku dobrze decyzja zastępcy dyrektora PPTT — Edwarda Marciniaka, MOCA KTÓREJ JUŻ OD DZIŚ OSOBY WPŁACAJĄCE NA TO KONTO ZWALNIA SIĘ Z OPŁATY POCZTOWEJ. (g)



Samochodowy gang

— Dokumenty proszę — zwrócił się patrol MO pełniący służbę w nocy z 24 na 25 września ubr., na skraju Białegostoku, w pobliżu zajazdu „Wikin”, do kierowcy Fiata 126p, który nadjechał akurat. Kierowca, 18-letni Cezary W., po którym już na pierwszy rzut oka można było poznać, iż jest w stanie nietrzeźwym, poruszył się niespokojnie. Dwaj pasażerowie, 23-letni Andrzej G i 21-letni Leszek J. także nie potrafili ukryć swego zaskoczenia i wyraźnego zdenerwowania. Stało się ono bardziej widoczne, gdy usłyszeli: — Teraz sprawdzimy bagażnik...

Gdy uchyliła się kłapa, milicjanci zwrócili uwagę na dwa zapasowe koła i 20-litrowy kanister na paliwo.

W toku śledztwa okazało się, że ujęta trójka, z którą — wprawdzie krótko — współdziałał także 21-letni Piotr Zbigniew J., dokonała głównie nocą, od grudnia 1988 r. do września ubr., w białostockich dzielnicach i osiedlach mieszkaniowych — Antoniuk, Białostoczek, Dziecięcy, „Przydworcowe”, „Słoneczny Stok”, Śródmieście i Wygoda aż dwudziestu siedmiu kradzieży z włamaniem, jedenaście kradzieży, specjalizując się głównie w... „maluchach”. Zabierali przede wszystkim koła, reflektory, kanistry. Dotychczas udało się ustalić 27 poszkodowanych, którzy swoje straty — według cen ówczesnych — oszacowali na ponad 3,6 mln zł.

Skradzione przedmioty były sprzedawane głównie na białostockiej giełdzie samochodowej. Na ławie oskarżonych, oprócz Cezarego W., Andrzeja G., Leszka J. i Piotra Zbigniewa J., zasiadali także Jerzy K. i Jarosław M., którzy nabywając pięć kół od Fiata 126, dwie felgi i fotel samochodowy, doskonale wiedzieli, że są to przedmioty pochodzące z kradzieży. (jks)

Samorządy w odwrocie?

Ciąg dalszy ze str. 1

Jest to niebezpieczna tendencja, zmierzająca do tego, że o losach załóg znów może decydować ktoś z zewnątrz — komentowali to zjawisko również słuchacze.

Przewodniczący Stowarzyszenia Działaczy Samorządowych — Andrzej Wiecezorek poruszył problem przekształcania stosunków własnościowych. W jaki sposób z przedsiębiorstwa państwowego uczynić prywatne? Kto ma być motorem zmian? Otóż takie ewolucje są niezwykle ważne, czasochłonne, pełne niebezpieczeństw, lecz — jak uznano — konieczne.

Innym, poruszanym zagadnieniem była relacja między samorządem pracowniczym a terytorialnym.

Do problemów omawianych podczas forum, niebawem wrócimy. (ar)

Ciąg dalszy ze str. 1

● w ŁOMŻY — 56-97 i 60-67

● w SUWAŁKACH — 30-00 i 57-26.

Problemów do wyjaśnienia jest wiele. Nasi goście przygotowani są do tego, aby odpowiedzieć na każde pytanie:

* Sprawa zasiłków — komu, kiedy, w jakiej wysokości?

* Rejestracja — gdzie, po co, na jakich zasadach?

* Zwolnienia z pracy — czy zgodne z obowiązującym prawem?

* Sytuacja osób niepełnosprawnych

* Kursy szkoleniowe, zmiana zawodu itp.

Ponadto służby pracownicze zakładów pracy mogą zgłaszać oferty zatrudnienia.

Już jutro chcemy pomóc tym, którzy pozostali poza niepewnym rynkiem pracy i tym, których niebawem dosięgną redukcje. Czekamy zatem na wszystkich zainteresowanych. (des)

■ Tarnowski funkcjonariusz MO Kazimierz P. najechał na jadącą na rowerze 74-letnią mieszkankę Przybysławic Julię Ch., kobieta poniosła śmierć na miejscu. Analiza zawartości alkoholu we krwi milicjanta wykazała obecność 2,5 promila. Sprawca tragicznego wypadku został aresztowany a Prokuratura podjęła śledztwo.



■ W Miami policja zastrzeliła 19-letniego Anthonego Booker'a rodzonego brata słynnego gwiazdora muzyki reggae — Boba Marleya. Booker atakował przypadkowych przechodniów grożąc im karabinem ze ścigającą łufą.

■ Ponad 138 tysięcy pasażerów na gapę zatrzymała policja w ciągu dwóch tygodni na egipskich liniach kolejowych. (opr. nil)

Granice zmieni tylko wojna

20 bm. w Wielkiej Auli paryskiej Sorbony odbyło się międzynarodowe kolokwium, które miało odpowiedzieć na pytanie „Dokąd zmierza Europa Wschodnia”...

Jednym z uczestników tego spotkania był przewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Bronisław Geremek. Przedstawił on stanowisko Polski wobec problemu granicy na Odrze i Nysie.

„Tej granicy nie można zmienić inaczej jak tylko poprzez wojnę” — oświadczył B. Geremek. „Nie jest to tylko problem samej Polski. Jest to również problem Europy Zachodniej, problem bezpieczeństwa całego kontynentu”. (PAP)

Bez „drobniaków”

Z dniem 1 marca br. zostaną zmienione dotychczas obowiązujące zasady zaokrąglania cen stosowanych w obrocie towarowym realizowanym przez jednostki gospodarki u społecznej.

Nowy system zaokrąglania cen wprowadza zasadę zaokrąglania do kwot 10, 50, 100 i 1000 zł w zależności od poziomu ceny. W ten sposób zostają wyeliminowane w rozliczeniach gotówkowych monety o nominałach 1, 2 i 5 zł.

Tekst zarządzenia ministra finansów w powyższej sprawie opublikuje Rzeczpospolita w dniu 26 lutego br. (PAP)

EKSPRESEM

POMAGAJĄ!

Sporo było włamań do garaży i zaparkowanych samochodów. Ale niektórzy właściciele „pomagają” złodziejom. Mieszkaniec Wysokiego Mazowieckiego pozostawił swoją „Ładę” na peryferiach Łomży prawie w czystym polu. I jak tu oprzeć się pokusie?

DALTONISTA

Przy czerwonych światłach wjechał na skrzyżowanie Alei Legionów i ul. Polnej w Łomży kierowca „stara”, potrącając na przejściu kobietę w wieku ok. 40 lat. Ze wstrząsem mózgu i urazem głowy przewieziono ją do szpitala.

BĘDĄ SIĘ BUDOWAĆ I...

... wznosić toasty. Z restauracji „Turystyczna” w Elku złodzieje wynieśli 18 butelek koniaku, cztery opakowania napojów grejfrutowych, cztery szampany i kilka butelek „wyborowej”. Natomiast w wagonie kolejowego na bocznicę Zakładu Płynów w Suwałkach skradziono 20 płyt laminowanych po 25 tys. zł każda.

NA GORĄCYM UCZYNKU...

... patrol MO przyłapał 17-latkę, który usiłował włamać się do kiosku „Ruch” przy ul. Białostockiej w Dojlidach. Spłoszony młodzieniec zaczął uciekać, ale milicjanci byli szybsi.

W podobnej sytuacji stróż porządku zastał 28-letniego S.M., który włamał się do sklepu Węjewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łomży. Miał już torbę załadowaną... kurtkami skózanymi, spodniami, obuwiem i sprzętem elektronicznym. Tak, tak! Niebawem w sklepach nabiałowych można będzie ukrąść krowę. (S.F.)

U W A G A !

Nasza redakcja poszukuje kolporterów „Gazety Współczesnej” na terenie Białegostoku i ewentualnie okolicznych miast. Spotkanie chętnych odbędzie się w najbliższy poniedziałek (26 bm.) o godz. 12 w redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Wesołowskiego 1.

Czytelnika z Elku podpisującego się Zatraskany, który odpowiedział na redakcyjną sondę, prosimy o kontakt z sekretariatem redakcji tel. 209-35. Gwarantujemy dyskrecję.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

RADA NADZORCZA I ZARZĄD
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWEJ
w Kolnie

UPRZĘJMIE INFORMUJE

Iż zebrania grup członkowskich odbędą się w świetlicy Spółdzielni przy ul. Proletariackiej 13 o godz. 17 w terminach:

grupa 1 — ul. Sportowa i Sikorskiego 26.02.1990 r.

grupa 2 — ul. Proletariacka i Konopnickiej 27.02.1990 r.

grupa 3 — ul. W. Polskiego i Wincentego Witosa 28.02.1990 r.

grupa 4 — członkowie oczekujący nr umowy 16—1000 5.03.1990 r.

grupa 5 — członkowie oczekujący nr umowy 1001—1550 6.03.1990 r.

grupa 6 — członkowie oczekujący nr umowy 1551—2148 7.03.1990 r.

Informacja dodatkowa: materiały, które będą przedmiotem zebrania grup członkowskich znajdują się do wglądu w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 3.

k 1143-1

O K A Z J A I
BZPB „FASTY”

PONOWNIE ORGANIZUJĄ

— kiermasz tkanin w dniach od 21 do 23 lutego włącznie w godz. 10—17 w świetlicy zakładowej przy ul. Kilińskiego 8 (wejście od podwórza)

Oferujemy bogaty wybór tkanin po atrakcyjnych cenach.

k 1250-1

FERMA drobiu w Pniewie, poczta Łomża Halina Sienkiewicz prowadzi sprzedaż kur niosek w siódmym miesiącu niesności w cenie 3.000 zł za 1 kg żywc. Odchow prowadzony jest na własnych paszach. Pniewo. Tel. 73-77, lub Łomża 34-70. Lg 565-1

ZETORA 7011 — sprzedam. Andryjanki 70. g 1095-1

AGENCJA Turystyczna wyspecjalizowana w wyjazdach grupowych do USA, Kanady, Norwegii i innych krajów nawiąże współpracę z Agentami na terenie całego kraju. Warszawa, tel. 26-81-17 od godz. 10 do 13, ul. Marszałkowska 140 m. 152. k 1200-00

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci w dniu 19 lutego 1990 r. naszej kochanej cici

Ś.P.

HALINY FIODOROW

Pogrzeb odbędzie się 21 lutego 1990 r. na cmentarzu prawosławnym Wygoda o godz. 12.

rodzina

g 1091-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dn. 20.02.1990 r. w wieku 56 lat zmarł

lek. stom. JANUSZ CZERNIK

— długoletni pracownik Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej. Wyprawienie zwłok z prosekatorium PSK w dn. 22.02.1990 r. o godz. 14.00 na Cmentarz Farny.

Dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego
im. J. Śniadeckiego w Białymstoku.
k 1257-1

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Uchonorowanie ludzi spod znaku „Rodła”

Wkrótce obradować będzie w Białymstoku II Wojewódzka Konferencja Delegatów Stowarzyszenia „Wisła-Odra”. Zjazd poprzedziły zebrania we wszystkich 15 kołach, w czasie których wybrano 42 delegatów na konferencję. Wiele zebrań miało charakter uroczysty i były połączone z prezentacją „Wszystkich Piastowskich” oraz wręczeniem medali „Rodła” działaczom uczestniczącym w walce o przywrócenie Macierzy Ziemi Odzyskanych, a także w pionierskim okresie ich zagospodarowania.

W Hajnówce medale otrzymali: Klemens Marczuk i Józef Mieszek, w Bielsku Podlaskim — Grzegorz Omielaniuk, a w Białymstoku — Witold Bober, Bolesław Bubrzycki, Stefan Hryncyszyn, Aleksander Iwaniuk i Józef Łomanowski.

Medale, które przyznaje Kapituła działająca przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia, będą wręczane tylko do końca br. Otrzymało je — jak dotąd — w kraju cztery tysiące osób, w tym 66 mieszkańców woj. białostockiego. (des)

Komitet jednoczący środowiska mniejszościowe

16 bm. powołany został Tymczasowy Komitet Obywatelski Mniejszości Narodowych miasta Bielsk Podlaski. Zamiarem Komitetu jest zjednoczenie środowisk mniejszościowych w celu zagwarantowania ich reprezentacji w przyszłych strukturach samorządowych. Działania zrzeszonych w nim osób są skierowane na tworzenie atmosfery zapewniającej harmonijny rozwój współżycia różnych grup narodowościowych i wyznaniowych. Komitetowi przewodniczą członkowie ZG UTSK i ZG BTSK — Jan Kiryziuk i Bazyli Leszczyński (PKW).

Leki dla Sybiraków

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Białymstoku przypomina członkom Związku, że leki z darów Kazimierza Michałowskiego z Francji, są do odebrania na recepty w aptece przy ul. M. Skłodowskiej-Curie. Do odebrania upoważnia legitymacja Związku Sybiraków lub stempel na receptie lekarskiej — dla nie posiadających jeszcze legitymacji.

Ponadto informuje się o powołaniu kół dzielnicowych. Wykazy pełnomocników i członków poszczególnych kół znajdują się w siedzibie Zarządu przy ul. Dąbrowskiego 28. Dary odzieżowe będą wydawane pełnomocnikom poszczególnych kół do dalszego podziału wśród członków. (btk)

Komunikaty MO

RUSW w Bielsku Podlaskim prowadzi dochodzenie przeciwko Stefanowi B. podejrzanemu o dokonanie kradzieży z włamaniem. Wymieniony posiadał marynarkę z pluszu koloru zielonego, dwie pary spodni narciarskich z białym, na szelkach oraz spodnie z materiału koloru granatowego w zielone pasy, które mogą pochodzić z przestępstwa.

Osoby, które w okresie od października ub.r. do stycznia br. mogły wymienione przedmioty utracić w wyniku przestępstwa, proszone są o kontakt z RUSW w Bielsku Podlaskim, tel. 22-61, bądź 997. (h)

16 stycznia br., w Białymstoku, na Alei 1 Maja, ok. godz. 16.30 (na wysokości sklepu meblowego „Domus”) samochód Wartburg taxi potracił przechodzącego przez jezdnię mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu.

Osoby będące świadkami tego wypadku proszone są o kontakt z RUSW w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 114 lub 112, tel. 77-93-29 i 77-25-36. (y)



Czy w Hajnówce brak gospodarza?

Fot. LECH PILSKI

Co ma klient z demonopolizacji?

„Załamanie” na własną prośbę

▽ Handlowcy — na swoim, kupujący — na fali ▽ Małe kółka szybciej się kręcą

Załamał się jeszcze jeden monopol, ale to zjawisko jest o tyle interesujące, że uczynił ów krok niejako... na własną prośbę! Myślę o zupełnej zmianie oblicza, struktury i zasad działania Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego.

Przez kilka ostatnich lat w tej firmie, przy coraz bardziej chwiejącym się rynku wewnętrznym, rozważano możliwość zmodyfikowania struktury i działalności. Zdawano sobie sprawę, że moloch jakim jest WPHW, w dotychczasowej postaci się nie utrzyma. Decyzję o konieczności podjęcia innego sposobu gospodarowania przyspieszyły również zmieniające się warunki społeczno-ekonomiczne, możliwości usprawnienia działań.

Od pewnego też czasu w przedsiębiorstwie realizowano zasadę wcielania w życie pogłębionego rozrachunku gospodarczego w handlu i usługach. Wniosek, że naczelnym celem powinna być maksymalizacja zysku, nasuwał się sam. Zdecydowano, że cel ten można będzie osiągnąć przez tworzenie małych jednostek gospodarczych, wyodrębnionych z dotychczasowych struktur, elastyczniejszych, sprawniejszych.

Zaczęto od „Nowego”, „Skrzata” i „Promyka”, które

już dość dawno uzyskały własne konta bankowe i właśnie one pierwsze utworzyły handlowe spółki. W końcu września ub.r. ilość pracowników w WPHW zmalała z 2140 do 1980, zaś w końcu 1989 r. — do ok. 1,4 tys. Spółki przejęły wiele placówek detalicznych (w WPHW ich ilość zmalała ze 130 w czerwcu ub.r. do 81 w końcu roku). Obroty spółek wyniosły wtedy ponad połowę obrotów całej firmy.

Ludzie mówią: „Przecież te wszystkie spółki to i tak WPHW!” Firma ma tyle z nimi wspólnego, że dzierżawi lokale, urządzenia, bierze za to opłaty i korzysta z wypracowanych dywidend. Członkami spółek są wyłącznie ludzie w nich zatrudnieni. WPHW może im sprzedawać towary, pełniąc rolę hurtowni (gdzie można zamówić towary, które trafiają w większych ilościach do Białegostoku), spółki mogą też kupować bezpośrednio u producentów.

Ludzie z tych nowych organizmów gospodarczych przeszli na swoje. Ich teraz rzecz, aby przyciągnąć klienta jak najlepszymi towarami. Dbają też, aby nie brać zbyt drogo, śledzą ceny u konkurentów (nie-dawnych kolegów z firmy), zabiegają o jak najatrakcyjniejsze formy sprzedaży. Od obrotu bowiem zależy, ile wez-

ma w kasie pod koniec miesiąca.

Do końca lutego WPHW zatrudniał ma ok. 580 osób w 22 placówkach detalicznych i 19 — agencyjnych. Konieczna jest też zmiana nazwy, gdyż nie jest to już firma „wojewódzka”, jako że wszystkie placówki w terenie stały się spółkami. Proponuje się mianem Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Market”. Pozostaną tu również służby ekonomiczno-organizacyjne, obsługujące majątek firmy, dzierżawiony przez spółki pomagające w szukaniu kontaktów, inwestycjach, problemach prawnych.

Początki są zrobione, zaczyna się zabiegać o klienta, tworzy się prawdziwa konkurencja na białostockim rynku, który ma szansę stać się rynkiem konsumenta z prawdziwego zdarzenia.

M. PIEKAREK



Właściwie — dopisali tylko klienci. Zainteresowanie propozycjami trzech wydawców znacznie przerosło podaż.

Dlaczego wydawcy płaczą?

Trzecia z kolei giełda towarowa, urządzana przez białostocką firmę „Gras” w kawiarni „Romantyczna” tym razem nie za bardzo się udała. Miał to być handlowy miting książek. Swoją przyjaźń potwierdziło kilkanaście firm wydawniczych m.in.: Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, „Miniatura” z Krakowa i tamtejsze Wydawnictwo Literackie, warszawskie — „Czytelnik”, Składnica Księgarska i „Veritas”, białostocki „Almatu”...

Niestety — z twarzy nie zrobiły cholewy jedynie: KAW z Białegostoku i Katowic oraz białostocki „Versus” dając tym wyraz szacunku zarówno dla swego handlowego empla, jak i dla klienta. Zainteresowanie tego ostatniego było spore, przez „Romantyczną” przewinęło się sporo chętnych kupna słowa drukowanego. Niestety, mieli niezbyt wielkie szanse na pozbycie się pieniędzy. Ze względu — jak wyżej.

Wydawcy, co dziwne, narzekają głośno na spadek sprzedaży a jednocześnie rezygnują z szansy wejścia ze swą ofertą na szerszy, czytelniczny rynek. Szkoda!

Nie rezygnując z cyklu przedsięwzięć handlowych — „Gras” urządza dzisiaj, 21 bm. kolejną giełdę spożywczą, a w piątek — dwa dni później — giełdę wyrobów wielobranżowych. Również o charakterze ogólnopolskim. (mip)

Fot. A. CHOMICZ

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 37 (11 938)

Ostatki w Klubie Rozrywki

Jutro „tłusty” czwartek. Na ostatni bal karnawałowy do Klubu Rozrywki (na godz. 18) zapraszają Janusz Laskowski, grupa taneczna „Krag” i zespół muzyczny Jerzego Tomzika wraz z solistką Bożeną Wojtąch. W programie wieczoru wybory dziewczyny karnawału i liczne niespodzianki.

Natomiast w sobotę i niedzielę o godz. 17 Klub Rozrywki proponuje Disco Piccolo dla dzieci i młodzieży. My polecamy poniedziałkowy recital znanego aktora warszawskiego Teatru Ateneum — Mariana Opani. Początek o godz. 17. (m-l)

Pies był duży

Instytucja zwana potocznie Pogotowiem Weterynaryjnym, jak świat światem, służyć winna pomocą czworonogom o każdej porze dnia i nocy, bo to humanitarne i świadczy o kulturze i osobowości człowieka. Aliści okazuje się, że między „winna” a „jest” wystąpiła w Białymstoku znaczna różnica.

Najkrócej rzecz ujmując: pies był duży, właścicielka uparta, a lekarka niekompetentna. Najpierw bowiem nikt nie chciał chorego (ciężko!) zwierzęcia odwiedzić i tylko dzięki uporowi pani Bożeny

Laskowskiej znalazła się wreszcie pomoc. Potem podawane leki okazały się bardziej szkodliwe niż pomocne, co stwierdził prywatnie poproszony lekarz weterynarii. Niestety, było już za późno. W międzyczasie kazano psa przywieźć do lecznicy. Do dziś jednak nie wiadomo, kto wpadł na ten pomysł, bo odesłano go bez cienia wątpliwości do domu.

Zwierzę trzeba było uspić! Może po to, by państwo z lecznicy przy ul. Choroszczańskiej mogli spać spokojnie? (tk)

Czynszowe boje

Cztery bloki spółdzielcze w Łapach, przy ulicach: Sikorskiego, Krzywej i Spółdzielczej, wybudowano w systemie oszczędnościowym: bez centralnego ogrzewania oraz z innymi niedogodnościami w rozkładzie mieszkań itp. Takie niepełnowartościowe lokale posiada 108 rodzin.

Po podwyżce czynszu lokatorzy tej „oszczędnościowej” enklawy szybko obliczyli, że placą za mieszkania więcej niż ci, którzy korzystają z pełni wygód. Tona węgla kosztuje przecież 200 tys. zł, dowóz — 50 tys. zł, zużywa się też więcej energii elektrycznej. Z ra-

chunku wynika, że mieszkanie o powierzchni 40 m kwadr. kosztuje miesięcznie 114 tys. zł.

W związku z tym zwrócili się do Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” o korektę czynszu. Nie spotkało się to ze zrozumieniem. Do administracji mają zresztą wiele zastrzeżeń: brak remontów, brudy, nie uporządkowane otoczenie, uszkodzona antena zbiorcza, wybijające szambo itd. (a)

Przedwczoraj do siedziby zarządu spółdzielni przybyło 30 mieszkańców budynku przy ul. Cmentarnej 35. Zażądali oni indywidualnego rozliczenia

kosztów budowy swojego budynku.

Zarząd spółdzielni — jak poinformował nas wiceprezes Henryk Kowalczyk — na podstawie opinii rady prawnej, nie zgadza się na spełnienie tego żądania.

Sprawa nie jest nowa. Ciągnie się od roku — powiedział przedstawiciel mieszkańców — Jan Wasilewski. — W zależności od sposobu załatwienia naszych żądań podejmiemy decyzję...

Spór nie został rozstrzygnięty do końca. Prawdopodobnie wypowie się na ten temat walne zgromadzenie członków. (m-i)

Dlaczego nie jestem w SdRP?

Prezydent WOJCIECH JARUZELSKI:

— Formalna przynależność do partii tylko organizacyjnie określa status polityczny. Ja osobiście wyżej stawiam kierowanie się politycznymi, moralnymi i społecznymi wartościami, zawartymi w idealach socjalizmu.

Jestem od lat człowiekiem lewicy, związanym z ideą socjalistyczną. Pozostań wierny tej idei. W toku jej realizacji występowały głębokie wypaczenia, nie udało się sprostać społecznym oczekiwaniom. Ale takim dążeniem ludzkości, jak sprawiedliwość społeczna, przeciwstawianie się wyzyskowi, skazywaniu człowieka na gorszy od innych życiowy start — sprzeniewierzyć się nie wolno.

W toku krystalizowania się ruchu lewicowego powstała jedna partia, w załączku jest druga, może powstać i trzecia. Sądzę, że nie byłoby rzeczą słuszną, abym deklarował swą przynależność do którejś z nich.

Sprawowanie urzędu prezydenta wymaga, abym był ponad podziałami, sprzecznymi, abym służył narodowi i państwu.

ALFRED MIODOWICZ — przewodniczący OPZZ:

— Często mnie pytają, jak długo będę bezpartyjny. Otóż nie wiem. Być bezpartyjnym to duży komfort psychiczny, który w moim wieku bardzo się liczy.

Nie czuję się na tyle socjaldemokratą, żeby być w nowej partii. Niektórzy dziennikarze zachodni oceniający moje poglądy twierdzą, że to, co mówię, jest bardzo socjaldemokratyczne. Więc może już się podciągam? Ale nie na tyle, żeby wstąpił. (anp)

Dlaczego jestem w SdRP?

Prof. TADEUSZ IWŃSKI — politolog, członek Centralnego Komitetu Wykonawczego:

— Wstąpiłem do SdRP, gdyż uważam się za człowieka lewicy. Nie chcę stać z boku. Pragnę przyczynić się do stworzenia demokratycznej partii polskiej lewicy, niezbędnej przy budowie przyszłego kształtu naszego kraju.

Musimy szukać sposobu mądrego łączenia efektywności ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej. Sposobu włączenia Polski w główny nurt rozwoju cywilizacyjnego, bez narażania na szwank jej bezpieczeństwa i suwerenności. SdRP — wyrastająca z nurtu reformatorskiego PZPR, nawiązująca do koncepcji PPS — odrzuca schematy i dogmaty.

Ale stoja przed nami ogromnie trudne zadania, w rozwiązywaniu których chciałbym brać udział. Jakościowo odmienne warunki końca XX w. zmuszają nie tylko do przezwyciężania starych podziałów ideologicznych. Trzeba określić na nowo, co rozumiemy pod określeniem: interes ludzi żyjących z pracy własnych rąk i umysłów.

JOZEF OLEKSY — poseł Parlamentarnego Klubu Lewicy Demokratycznej:

— Wstąpiłem do SdRP ponieważ chcę kontynuować swoją lewicową działalność, nie czekając na lepsze czasy. SdRP najszybciej przystąpiła do roboty w formie już w miarę zorganizowanej, ma statuty, program.

Ale doskonale rozumiem tych, którzy jeszcze czekają. Rozdroże polityczne w Polsce trwa. Powstaje bardzo dużo nowych partii. Powstają one również na lewicy. To naturalne po złamaniu monopolu PZPR.

A wielu chce być bezpartyjnymi. To również trzeba rozumieć i uszanować.

Życie z dnia na dzień

— Na naszym koncie nie ma dziś ani złotówki — mówi zastępca dyrektora Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla dorosłych w Węgorzewie — Ryszard Pruszyński. — Ciągłe czekamy na pieniądze z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW.

Pod koniec stycznia br. nikt w placówce nie znał budżetu jakim przyjdzie gospodarować w tym roku. Wprawdzie na potrzeby pensjonariuszy przyznano 700 mln zł, lecz ani jedna złotówka z tej kwoty nie znalazła się na koncie w banku. Gromadzą się rachunki, może zabraknąć gotówki na mleko i pieczywo.

Jedyną zasadą działania może być strategia na przeżycie — ograniczenie się do zapewnienia wyżywienia i opieki medycznej, a jeśli starczy, to także odzieży.

W DOMU przebywa obecnie 340 osób, tylko mężczyźni. Większość z nich to przypadki schorzenia układu nerwowego i przebiegają przejściowo z braku możliwości umieszczenia gdzie indziej. Podobnych placówek jest kilka w Suwalskiem.

CO OZNACZA 700 MLN?

Dyrektor Henryk Rajkowski i jego zastępca zasiedli, aby wyliczyć, jak można by te pieniądze najrozsądniej wydać. W żaden sposób nie mogli znaleźć rozwiązania. W grudniu ub.r. dzienny koszt pobytu osoby wyniósł 2050 zł — tylko tyle, bo wcześniej zgromadzili zapasy żywności m.in. tańsze ziemniaki, kupowane bezpośrednio od rolników.

Tymczasem ceny rosną lawinowo, a o prowadzeniu gospodarki finansowej z czasów, gdy ceny były stabilne, w tej chwili nie ma co marzyć. Mogą jedynie roztrząsać, co jest potrzebniejsze: deska czy podłama?

Placówki to siedem budynków pamiętających pruską czas. Jeden z dwóch obiektów, przejętych po Domu Rencistów, udało się wyremontować i umieścić tam podopiecznych. Na dwóch piętrach w czystych, jasnych, dwuosobowych pokojach mieszka naj-

mniej pokrzywdzeni przez los. Czas przed obiadem spędzają w sali dziennego pobytu. W radiu relacja z Sejmu, na podłodze plansza z warcabanami, jest też materac gimnastyczny, na którym jeden z pacjentów wykonuje nienagane przewroty.

Niektórzy, z najmniejszym upośledzeniem trochę pracują. Istnieją dwie grupy terapii zajęciowej, które głównie wykonują prace porządkowe. Stan zdrowia blisko dwudziestu osób pozwala na wychodzenie do miasta.

ŻEBY OSZCZEDZĄC TRZEBA BYĆ BOGATYM

Na potrzeby każdego z siedmiu budynków pracuje oddzielna kotłownia. Przy wysokich cenach opału dużo oszczędniejsza byłaby jedna wspólna, ale skąd pieniądze?

Z remontami i naprawami można poradzić we własnym zakresie. Własna brigada będzie w stanie uporać się z remontem obiektu po Domu Rencistów, ale nie wyprodukuje rur, glazury, materiałów budowlanych.

Jeden dwupiętrowy budynek przeznaczony jest na potrzeby najbardziej upośledzonych. Na niższym piętrze umieszczono pacjentów z najgłębszym niedorozwojem. Nie wstają z łóżek, bo nie są w stanie. Z ich oczu nie da się nic wyczytać, z ich twarzy nie da się określić wieku. Żyją z reguły po dwadzieścia

kilka lat. W ich zdeformowanych ciałach nie da się dostrzec żadnej anatomicznej prawidłowości. W sali, gdzie znajduje się 5-6 łóżek, co pewien czas rozlega się szaleńczy śmiech, pojękiwanie, charczenie.

Piętro wyżej, łóżka są puste w ciągu dnia. Kilkunastu pacjentów przebywa w świetlicy. Są oni w stanie pełzać, kilku z nich kontroluje swoje potrzeby fizjologiczne. Żadnego nie można jednak spuścić z oka, bo mogą zadusić się własną skarpetą wepchniętą głęboko w gardło.

Nie jest rozwiązana odpłatność za pobyt. Panuje tu pełny galimatias. Podopieczni otrzymują prawie pełne renty i emerytury z dodatkami osłonowymi, a wszystkie pieniądze przeznaczają na używki — głównie alkohol! ZUS ciągle potrąca im miesięcznie tylko 12 tys. zł. Mówi się o zarządzeniu ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, że należałoby potrącać 75 proc. rent i emerytur, ale nikt tego dokumentu nie widział. W zarządzeniu tegoż ministerstwa z 30 września 1989 odpłatność za pobyt została określona jako 250 proc. najniższej emerytury, lecz brak przepisów wykonawczych.

Rodziny upośledzonych zwolnione są z łóżeń na utrzymanie, bo przepis określający te zasady został uchylony jako niezgodny z prawem i wpłaty mogą mieć jedynie charakter dobrowolny. Wszelkie pieniądze, pobierane w ten czy inny sposób, nie zapewniąby placówce samowystarczalności, ale na pewno by pomogły.

CZY UDA SIĘ PRZETRWAĆ NAJCIEŻSZE CZASY?

Nieźle jest z wyposażeniem, a magazyny z odzieżą nie świecą pustką. Mimo kłopotów z pieniędzmi poziom opieki i warunki bytowe pacjentów nie ulegają pogorszeniu. Kiedyś zapewnienie fachowej opieki medycznej było problemem — teraz z placówką współpracuje pięciu lekarzy. Co prawda po wykonaniu obowiązków w innym miejscu pracy, lecz to wystarcza.

Niegdyś brakowało chętnych do podjęcia pracy w Domu Pomocy Społecznej, ale od dwóch-trzech lat problem ten nie istnieje. Wiąże się to z nikłymi możliwościami zatrudnienia kobiet w Węgorzewie. Placę opiekunek nie są wysokie, dorównują salowym w tutejszym szpitalu psychiatrycznym, ale tylko dlatego, że oszczędniej gospodaruje się etatami, a co za tym idzie na jedną osobę przypada więcej obowiązków.

M. PIOTROWSKI

PS. Do końca stycznia br. pobierano z konta po kilka milionów zł, które umożliwiały przetrwanie. Wcześniej ratowano się chwilowym uszczuplaniem funduszu plac. Tym razem spóźniają się także pieniądze na wynagrodzenia.

Pomysł do kupienia

POMNIKI padają nam ostatnio gęsto. Część roztrząskuje się „przypadkiem” przy demontażu, naśladować pierwowzory, tracąc błyskawicznie blask pod wpływem zbyt badawczego oglądu. Pozostałe, z nieukrywaną niechęcią upycha się

ciekawostkę, magnes dla bylców i przybyłych?

— Mamy teren idealnie dający się na ten cel — wi główny pomysłodawca łomżyńskiego „Orbi” Bogdan Rogaski. — Gr Amerykanów była rasko

Muzeum socrealizmu

po kątach. Nikt nie lubi mieć do czynienia ze zwietrzalymi symbolami, mimo że latami chylono się przy nich pokornie i obsypywano kwiatami. Jakkolwiek jednak byśmy obelżywie i zapamiętali ich nie deptali, są one wymownym świadectwem naszych czasów, zmienności opinii i ideałów, ulotności charakteru zbiorowego „ja”.

A gdyby tak na wydzielonym skrawku zatrzymać obraz minionego okresu, na wieczne przypomnienie i przestrożę, jako historyczną

na, że tak oryginalny i tek wysokiej klasy, jakim dawne carskie forte w bliskiej Piąticy, został zany na zagładę. Oprócz wstacji, nic się tam dzieje. Nie wydano na broszurki z trasą zwie nia...

—Tu — jak mówią — pies pogrzebany. Na waki łomżyńskie forte są zabytkowe i zbyt duże, zupełności wystarczyłyby miniaturka. Budownic przesadzili z rozmachem

Zwolennikowi starego — w odpowiedzi

W poniedziałkowym (12 lutego) numerze „Gazety Współczesnej” tajemniczy zwolennik starego (niejaki „stk”) sugeruje czytelnikom, iż nowy prezes Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach, wybrany został wbrew woli większości sędziów województwa suwalskiego. Sposób i treść przekazanych informacji budzi sprzeciw. Przede wszystkim nikt ze zgromadzonych sędziów nie spotkał się z komentarzem ze strony przedstawiciela ministra Sprawiedliwości, że „my wiemy lepiej, nie podskakujcie”.

Prezesa sądu wojewódzkiego wybiera zgromadzenie ogólne sędziów, w którego skład wchodzi wszyscy sędziowie sądu wojewódzkiego — w liczbie dziewięciu w woj. suwalskim — oraz wybrani sędziowie sądów rejonowych także w tej liczbie, których ogółem w woj. suwalskim jest około 40. Owa większość oddających głosy na dotychczasowego prezesa, to sędziowie sądu wojewódzkiego, którzy awans i dalsze losy swej kariery związali z

osobą dotychczasowego prezesa. Mniejszość, której autor nie nazwał znakomitą, nie jest więc proporcjonalnie reprezentowana i to oni wybrali nowego prezesa oddając na niego swoje głosy.

Autor wypowiada się w imieniu bliżej nie określonych osób, cytując słowa, których nie wypowiedziano. Jak wykazują wyniki wyborów w innych sądach, minister Sprawiedliwości powołał jako prezesa sądu wojewódzkiego osoby młode i te, które z uwagi na kadencyjność, nie piastowały tych funkcji. Stanowisko ministra jest zgodne z odczuciem społecznym, ma bowiem na celu przywrócenie społecznego zaufania dla pracy sądów. Autor zamieszczonego w „Gazecie” komentarza, kierował się demagogią i fałszowaniem rzeczywistych odczuć większości sędziów województwa suwalskiego i innych okręgów.

Pracownicy organów wymiaru sprawiedliwości (nazwiska i imiona tylko do wiadomości redakcji) — w załączeniu.

Redaguj razem z nami

☐ Pan S.M. z Białegostku (adres zastrzeżony, ale — jak się wydaje — mało wiarygodny) uważa, że mniej trzeba pisać o takich duperalach jak w tekście „Byli na torze”, „Inwestycje z poślizgiem”. Całą ostrość „Gazety” trzeba nastawić na atakowanie bolączek dnia codziennego, wyciągać na światło dzienne biurokrację, przy-

wileje, łapownictwo, kumoterstwo. Chciałby wiedzieć na jakie emerytury poszli byli sekretarze KW itp. Uważa, że „Gazeta” powinna zmniejszyć kierownictwo

☐ Pan Michał Gejdel, również z Białegostku dla odmiany, jako Czytelnik wszystkich białostockich gazet, ceni „Współczesną” i „Kurier Poranny”.



Cyrk od niepamiętnych czasów bawi i rozrywa. Popisy jazdy konnej, sura koni, lwów czy patycznych niedźwiedzi, występy akrobata, zonglerów, kłownów, czenia ekwilibrystów wiele innych ciekawych merów nierzadko za rają dech widzom.

CAF — A. Rybczy

161 stulecie na Białostocczyźnie

Białostocki Oddział wypłaca świadczenia specjalne, przyznawane wszystkim, którzy ukończyli 100 życia — aż 161 osobom. Tym względem znajduje też w czołówce krajowej

36 stulecie mieszka Białymstoku, pozostali różnych miejscowościach województwa.

Od 1 stycznia br. świadczenia specjalne dla osoby letniej, która nie korzystała poprzednio z żadnej renty emerytalnej, wynosi 13 tys. zł miesięcznie. Na Białostocczyźnie jest ich 13. Zostali stuletkowie dostają także do ustawowych świadczeń w wysokości 13 tys. zł. (a)

Dotacie—do rolnictwa
czy przez wysiłek?

Cisza w magazynach

W szybkim tempie zbliża się rolnicza wiosna. Wkrótce nadejdzie czas siewów zbóż jarych, a także zasilania nawozami azotowymi i związków zielonych. Początek roku był zwykłym czasem zakupów środków do produkcji. Tymczasem obecnie ruch przed magazynami geosowskimi praktycznie zamorzył. Zdarza się, że rolnicy biorą po jednym, góra trzy worki nawozów. Co prawda w każdym punkcie dystrybucyjnym są one dostępne, ale przeważnie w stosunkowo niewielkich ilościach. Do tego często wybór pod względem asortymentowym jest skromny (np. nie ma wieloskładnikowych).

Wielu gospodarzy kupowało nawozy w ostatnich kwartałach ub. r., kiedy były one jeszcze tańsze. Dotychczas jednak w Białostockim sprzedano tylko 60 proc. nawozów, w porównaniu do poprzedniego sezonu. Dużo zamieszania wprowadziła wieść o dotacjach. Rolnicy dopytywali się o skalę obniżki. I tu spotykało ich niemiłe rozczarowanie. Otóż dopłatę otrzymał na miesiąc przemysł. Tylko towar wyprodukowany w okresie od 12 lutego do 12 marca jest tańszy. Ten, który sprowadzono przed pierwszą datą jest nią nie objęty. GS-y mają ogromne trudności ze zbytem zapasów i nie chcą zamawiać nowych dostaw.

Jak spółdzielnie są przygotowane do rolniczej wiosny — o tym mogliśmy się przekonać odwiedzając kilka z nich w towarzystwie przedstawicieli Wydziału Rolnictwa UW w Białymstoku. W Krynicy niedawno otrzymano 106 ton mocznika i 37 ton polifoski; jedną trzecią tej ostatniej sprzedano. Ponadto do dyspozycji były: prawie 28 ton siarczanu, przeszło 110 ton soli potasowej i 95 ton superfosfatu granulowanego. Jak stwierdził magazynier Tadeusz Olkowski — panuje całkowity zastój w interesie. Zapas pasz — Prowitu LP i mieszanki PW jest niewielki. Środki ochrony roślin, a zwłaszcza Chwastox, „rozeszły się jak woda” pod koniec ub. roku, kiedy obowiązywały stare ceny. Pozostały tylko zaprawy nasienne i herbicyd Dithane.

W sąsiednim Knyszynie znajdowało się zaledwie 211 ton nawozów, najwięcej tych najdroższych. GS w Tykocinie najchętniej bierze ten towar w komis. U ubiegłym tygodniu otrzymał 50 ton. Posłada

ich zagospodarowanie, poprzedzone odrestaurowaniem, wymagałoby kroci, o których strach nawet marzyć. Może dlatego na razie całe nasze zainteresowanie i opieka ogranicza się do umieszczenia ich w rejestrze, wywieszeniu tabliczek informacyjnych i marzeniu o finansowej deszczu. A jeżeliby go sztucznie wywołać? B. Rogalski ma

pełny asortyment nawozów i oczekuje na klientów. Ci się jednak nie zjawiają. Podobnie nikt nie dopytuje się o kwalifikowane ziarno siewne. Nie dziwnego, bowiem ceny są wysokie. W Knyszynie kwintal pszenicy kosztuje 133 tys. zł (o 12 tys. więcej odmianna wysoko jakościowa), jęczmień — 115 tys. i owsa — 85 tys. zł. W ubiegły czwartek w tej miejscowości tradycyjnie odbywał się targ i przyjechało wielu rolników. Tymczasem nie sprzedano ani kilograma kwalifikatów.

Białostockie GS-y mają zgromadzonych 14 tys. ton nawozów (w poprzednich latach było ich siedmiokrotnie więcej). Gdyby nagle, na skutek wprowadzenia bonifikat, nastąpił wzmógłony wykup, tych środków starczyłoby raptem na dwudniową sprzedaż. Na sprowadzenie nowych potrzebba wielu dni. Z drugiej jednak strony spółdzielnie powstrzymują się z zamówieniami, gdyż za nie sprzedany w szybkim czasie towar, płacą wysokie odsetki. Przemysł chemiczny nieraz „na siłę”, wypycha im nawozy. Coraz częściej zakłady decydują się oddać te środki w komis. Rolnicy zaś nadal oczekują znaczących obniżek cen. Niektórzy organizują się w kiluosobowe grupy i sprowadzają towar po cenach zbytu, bezpośrednio od producentów. Warto by wprowadzić dotacje na nawozy sprowadzone przez GS-y przed 15 lutym. A swoją drogą czy nie lepiej było przyznać je rolnictwu, a nie przemysłowi? (gs)

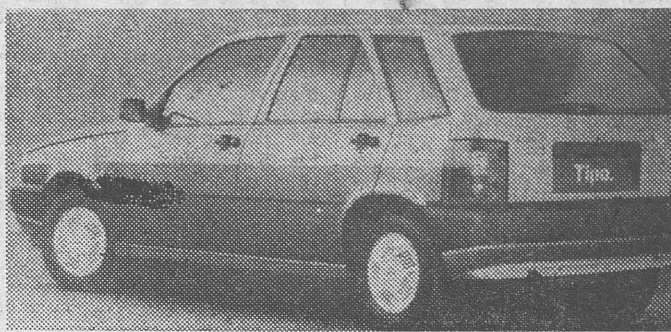
Rolnicy czekają na tańsze nawozy

Zrozumiałe jest niezadowolone rolników, którzy słysząc w radiu i telewizji informacje o bonifikacie na ceny nawozów sztucznych, w swoich GS

stwierdzają, że nic się nie zmieniło. Tutaj ceny nie drgnęły, a do fabryk daleko.

Dlaczego tak się dzieje? Otóż minister Finansów przekazał ministrowi Przemysłu dotacje, z przeznaczeniem na bonifikaty, ale tylko dla fabryk. Nie pomyślano natomiast o nawozach, które znajdują się już w magazynach geosów, czyli najbliższej rolnika, na które obowiązuje cena bez bonifikaty.

W tej sytuacji Centralny Związek „Samopomocy Chłopskiej” wystąpił do ministra Finansów o dotację do zapasów, będących w



Maszyna dla Joli

Obiecaliśmy naszym Czytelnikom pośrednictwo we wzajemnej pomocy. Zachęcaliśmy tych, którzy mają zbytek, do przekazania innym. My będziemy informować o ofertach jednych i potrzebach drugich.

Telefony utwierdziły nas w przekonaniu, że nie zawiedliśmy się. Pani M.K. z Białogostku powiadomiła Redakcję, że przekazała dziecinne łóżeczko i wózek, a także ubranka dla dziewczynki i chłopca w wieku 7—8 lat. Witold Czuper dysponuje sumą 87 tys. zł zebraną wśród myśliwych koła łowieckiego „Łoś” w Kalinowie (woj. suwalskie). Chce ją ofiarować osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. Pan Witold nie pierwszy raz uczestniczy w akcji S.O.S., pomógł już mieszkańcom swojej gminy i zadeklarował kontynuację działalności charytatywnej.

Na nasz reportaż o wielodzietnej rodzinie Gaińskich ze Strabli zareagował 77-letni Czytelnik z Białogostku, który bardzo chętnie podaruje Joli — córce Czesławy i Eugeniusza Gaiń-

skich — maszynę do szycia Jola — absolwentka „odzieżówki” — będzie mogła co nieco uszyć dla młodszego rodzeństwa. Maszyna, co prawda, ma ponad 50 lat, ale jest dobrze zakonserwowana, a jeśli okaże się, że wymaga drobnej naprawy, liczymy, że Eugeniusz Gaiński, mający zdolności techniczne, potrafi ją usprawnić.

Elektryczną maszynę do szycia zaofiarowała także Wiktoria Hajdukiewicz z Białogostku. Jej córka Grażyna kupiła sobie nową wieloczynnościową — a tę używaną, bez wahania obie panie postanowiły sprezentować. — To bardzo piękna sprawa wychowywać tyle dzieci. Lektura reportażu nastroiła mnie optymistycznie — powiedziała pani Grażyna. — Tyle ciepła jest w tej rodzinie. Tacy mili ludzie, że pod propozycją Mamę, żeby przekazać maszynę, podpisałam się obiema rękami.

Przy okazji polecamy uwagę Czytelników sytuację Wojtka Gaińskiego. Wojtek rok temu skończył szkołę zawodową o specjalności stolarskiej i do tej pory nie ma zatrudnienia. Mógłby pracować gdziekolwiek, byle tylko pomóc finansowo rodzicom i rodzeństwu. Jeśli nie zakład państwowy, to być może jakiś rzemieślnik znajdzie dla niego miejsce pracy.

Ostatnia poczta nie przyniosła listów z prośbą o pomoc, ale wcześniejsza korespondencja, niestety, wskazuje, że niektóre sygnały od naszych Czytelników wprowadzają nas w błąd. Bywa bowiem tak, że prośba o wsparcie ludzkie, który na to nie zasługuje, bo albo nie chcą spłacić się żadną pracą, albo przepijają to, co mają. Od tej pory postanowiliśmy dyskretnie badać sytuację tych osób, które piszą o swoim położeniu.

Nasz adres: Redakcja „GW”, Białystok, ul. Wesołowskiego 1 (tel. 211-18) z dopiskiem na kopercie — S.O.S. (ib)

handlu. Również wojewoda białostocki wysłał telex w tej sprawie.

Podkreślił w nim, iż bonifikata cen zbytu nawozów mineralnych w przemyśle nie rozwiązuje problemu zaopatrzenia rolnictwa w nawozy niezbędne do utrzymania odpowiedniego poziomu produkcji roślinnej. Gminne spółdzielnie posiadają duże zapasy, które po dotychczasowych cenach nie mają odbiorców.

Bonifikata na zgromadzone nawozy stanowi niezbędny warunek ich sprzedaży, a następnie sprowadzenia z fabryk nawozów tańszych. (a)

Wytypowano „TIPO”!

Ciąg dalszy ze str. 1

produkcji tego szczytowego modelu, jakim jest Tipo. A jednak!

Zatem co to jest, to Tipo? Stwierdzenia, że jest to na wskroś nowoczesny samochód praktycznie niczego nie wyjaśnia. Czyli, przejdźmy do szczegółów. Ten model Fiata produkowany jest w nowej wytwórni w Cassino — prawie 2000 sztuk dziennie. Zespoły do jego montażu dostarczane są z kilku innych fabryk i montowni. A skoro już mowa o montażu, w wypadku Tipo zastosowano zupełnie inny porządek rzeczy. To auto, w odróżnieniu od innych, montowane jest całymi modułami — przystosowano do tego linię montażową. Skracca to czas „sklecania” wszystkiego do kupy i — co ważne — eliminuje ewentualne niedoróbki montażowe. Element pewności montażu dają roboty, które poszczególne moduły wkładają w nadwozie.

Opis techniczny Tipo zaczniemy od nadwozia tego nierzwykle ciekawego zespołu, do którego „podczepia się” cała reszta. Jest to pięciodrzwiowe, pięciuosobowe „pudło” mające kształt stopniowego pocisku. Takie ukształtowanie sylwetki zapewnia stosunkowo dobry współczynnik oporu — $c_x=0,31$. Przy tym we wnętrzu rzeczywiście jest bardzo wiele miejsca. Te i inne sprzeczne wymagania pogodzone w sposób wręcz doskonały.

Nadwozie — wymóg dla współczesnych samochodów — jest doskonale przygotowane do eksploatacji w różnych warunkach. Przede wszystkim jest poprzecznie wyważone podatne na korozję. Prawie 70 proc. blach nadwozia jest ocynkowanych — dach, błotniki, pokrywa silnika, drzwi — boczne oraz błotniki — są cynkowane dwustronnie! Szeroko reklamowane jest np. to, że wszystkie drzwi otwierane są bardzo szeroko — prawie pod kątem prostym do nadwozia! Ułatwia to znakomicie wsiadanie i wysiadanie. Pozostając jeszcze przy nadwoziu przyjrzyjmy się jego wyposażeniu, przede wszystkim temu, czym dysponuje kierowca. W poszczególnych wersjach różne są warianty wyposażenia, ale nawet w modelu podstawowym jest ono „budzącym podziw zestawem” użytecznych instrumentów i urządzeń. I z tym stwierdzeniem należy się zgodzić. Kierowca ma wszystko, co jest mu potrzebne — od kierownicy, która nie zasłania wskaźników poczynając, a na podgrzewanym siedzeniu kończąc. Gwoli jasności, tylne siedzenie jest dzielone, a po rozłożeniu znakomicie powiększa przestrzeń ładunkową — z 350 do 1100 litrów (dm³).

Wracając do pertraktacji specjalistów z FSO, warto wiedzieć, iż Tipo produkowane jest w piętnastu wersjach nadwoziowych i ośmiu silnikowych. Jaką gamę modeli wybiorą Polacy, na co będzie nas stać? Zgodnie jednak z regularnymi prezentacjami przedstawiamy całe bogactwo kombinacji silnikowych i nadwoziowych. Zaczynając od motorów, warto wiedzieć, że do napędzania Tipo użyto trzech podstawowych jednostek benzynowych: 1,1 litra (montowany przez roboty FIRE o mocy 41 kW), 1,3 l, 1,6 l oraz diesle — 1,7 l, 1,9 l (ten ostatni z turbodoładowaniem). Te ostatnie silniki znane są z poprzednich modeli Fiata, ale — przyznać to trzeba — przeszły stosowne modernizacje, w niektórych parametrach nawet daleko idące — włącznie z przekonstruowaniem głowicy. Oczywiście, wszystkie silniki umieszczone są z przodu i napędzają oś przednią. Podzespołem przekazującym napęd jest bardzo nowoczesna skrzynia biegów (we wszystkich modelach pięciostopniowa!) charakteryzująca się małym poborem mocy i bardzo cichą pracą.

Zawieszenie kół w Tipo jest niezależne, przy czym zawieszenie przednie to typowy McPherson, natomiast tylne — tu ciekawostka — mocowane jest do ramy nośnej w skład której wchodzi dwa stalowe elementy połączone dość grubą rurą.

Układ hamulcowy jest w swoim rozwiązaniu dość tradycyjny: przód — tarcze, tył — bębny; we wszystkich wersjach wyposażony we wspomaganie. W modelach turbo diesel można otrzymać system przeciwblokujący — ABS.

Ze spraw interesujących nas, Polaków, warto przywrócić się zużyciu paliwa w poszczególnych wersjach silnikowych. Otóż w żadnym z silników nie przekracza ono (według norm ECE) przy 90 km/h — 5,2 l przy 120 km/h — 7,1 l i w cyklu miejskim — 8,9 litra. Najbardziej ekonomicznym silnikiem jest wysokoprężny o pojemności 1929 cm³, który zużywa odpowiednio 4,9/6,6/6,2 litra.

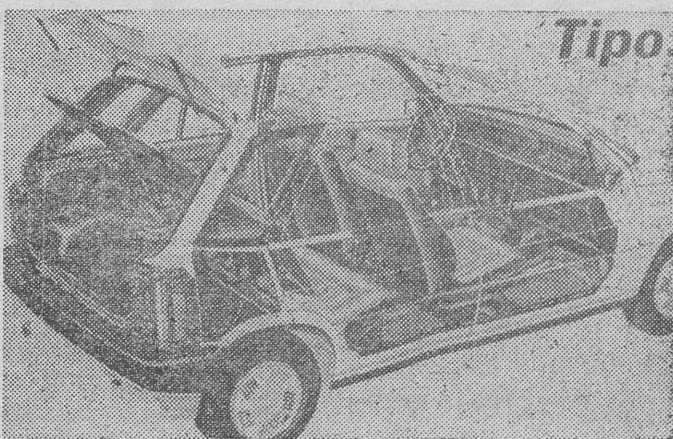
Tych kilka informacji z całą pewnością nie zadowoli zainteresowanych sprawą czytelników, obiecuję zatem, że do Tipo wrócimy jeszcze nie raz. Na dziś natomiast chciałbym podać wiadomość, że już w przyszłym roku na Żeraniu rozpocznie się montaż Tipo z tzw. standardów. Oznacza to, że ten „tytuł” jest niemal w zasięgu ręki. A jak z pieniędzmi?

JANUSZ GRYSIN

Gazeta
Współczesna

5

Nr 37 (11 938)



w carskich tortach?

niemal gotową wizję stworzenia tu czegoś na wzór muzeum „surrealizmu”. Z rozstawionymi w unikalnej scenarii Dzierżyńskimi, Włodzimierzami Iljiczami, eksponowanymi dokumentami, fotografiami itp.

Byłaby to jedyna w swoim rodzaju placówka w krajach wschodnich. Nie ma jednak co się łudzić. Nikt nie zajmie się jej tworzeniem z czystej pasji. Musi mieć możliwość zarobienia, choćby na działalności hotelarsko-gastrono-

wać w nieskończoność. Czy uda się dotrzeć z nim do dysponujących zasobami waluty i szczytą wyobraźni, choćby w ramach łomżyńskiej „Giełdy inicjatyw”? A może pokusić się o zebranie kwoty — niezbędnej na zagospodarowanie i uporządkowanie terenu, budowę podstawowych budynków — w ramach specjalnej fundacji. Apeluujemy o odzew ludzi „z ikra” — pomysł jest do nabycia od zaraz.

N. OMELCZENKO

Dziś zamieszczamy kolejny odcinek artykułu Marka Zieniewskiego, który ukazał się w tygodniku „Wprost”.

Zgon księdza Suchowolca miał nastąpić między godziną 2 a 4 rano 30 stycznia. Faktem bezspornym, stwierdzonym w wyniku sekcji zwłok, była przyczyna śmierci — zatrucie tlenkiem węgla. „Badanie krwi na obecność tlenkowęgłowej hemoglobiny metodą Wolffa wykazało jej obecność w ilości 58 proc.” Bez dyskusyjna była również kwestia działania płomieni i żaru w mieszkaniu księdza.

Prokuratura od początku bazuje z uporem na wstępnych ocenach ekipy dochodzeniowej, a potem czyni niepodważalną ekspertyzę Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej MO w Warszawie: „(...) powstały w trakcie pracy termowentylatora Farel typu OWT-2 (znajdującego się pod ławą w saloniku — M.Z.) w instalacji układu grzewczego luk elektryczny spowodował zapalenie obudowy wykonanej z tworzywa termoplastycznego i dalsze rozprzestrzenianie się ognia”. Adwokaci — pełnomocnik kurii biskupiej i pełnomocnik rodziców zmarłego — nie mają tej pewności.

10 kwietnia 1989 roku prze-

prowadzony zostaje tzw. eksperyment procesowy, z którego wynika, że „przy wytworzeniu łuku elektrycznego przez stopniowe zwieranie przewodów zasilanych napięciem 220 V nie mogło nastąpić zapalenie się obudowy, z zaznaczeniem, że obwód zasilający zabezpieczony był bezpiecznikiem 25 A”. Wspiera pośrednio ten wniosek powołany w charakterze biegłego inż. L. Arciszewski z Białegostoku. „Nie można — zauważa — wykluczyć możliwości, że do powstałego samozapalenia się termowentylatora przyczyniła się inna osoba — powodując zmniejszenie otworów nawiewnych...”. Wobec powyższego pełnomocnik kurii domaga się wydania „autorytatywnej opinii” przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Prokurator odrzuca to żądanie, twierdząc, że „możliwość zapalenia się piecyka (...) została w zupełności i logicznie sposób przedstawiona w opinii opracowanej przez Zakład Kryminalistyki KG MO w Warszawie”.

„Ekspertyza wykazuje tylko jeden z technicznie możliwych sposobów zapalenia się termowentylatora” — replikuje mec. Naumann, ale ta uwaga pozostaje bez echa.

„Staszek mnie zastąpi” Leopold Stawicki włącza

magnetofon. Emerytowany prawnik, działacz „Solidarności” internowany w czasie stanu wojennego, był bliskim przyjacielem i doradcą zmarłego księdza. — Dokumentowałem jego działalność, nagrywałem wspomnienia, kazania — mówi. — Poznałem go chyba lepiej niż inni.

Stanisław Suchowolec przyszedł na świat 13 maja 1958. Jego ojciec był inwalidą wojennym, dawnym żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Nie miał rodzeństwa. „Ojciec opowiadał mi prawdziwe bajki o Chrystusie i chwale polskiego oręża. Szybko zrozumiałem, że tylko nauki Ewangelii są prawdziwe. Zrozumiałem, że w życiu duchowym pełnymi garściami czerpać należy z polskiej, narodowej tradycji”.

W tym głosie nie ma mentorstwa, kaznodziejskiej rutyny. Jest nerwowość, nieporadność i autentyczna żarliwość, która przysięga uwagę. Leopold Stawicki włącza magnetofon.

W roku 1983 S. Suchowolec uzyskał święcenia kapłańskie i został wikariuszem parafii św. Piotra i Pawła w Suchowoli. W tym samym roku poznał Jerzego Popiełuszkę. Suchowola, sześciotysięczna osada przy trasie Białystok — Augustów, znajdowała się w

odległości czterech kilometrów od Okopów — rodzinnej wsi ks. Popiełuszki.

L.S.: — Dwudziestopięcioletni ksiądz Stanisław był zafascynowany sławnym już wtedy księdzem Jerzym. 11 listopada 1984 roku mieli wspólnie konsekretować w Suchowoli mszę za ojczyznę. Po zniknięciu ks. Popiełuszki ks. Suchowolec postanowił, że wyznaczonego dnia odprawi mszę dziękczynną w intencji szczęśliwego odnalezienia ks. Jerzego albo... mszę żałobną.

— Niektórzy wspólni znajomi Jerzego Popiełuszki i Stanisława Suchowolca twierdzą, że ten drugi pod każdym względem starał się naśladować tego pierwszego. Nawet w gestach, mimice.

L.S.: — To przesada. Pewne jest natomiast, że 11 listopada 1984 roku nastąpił przełom w życiu księdza Stanisława. Od tego dnia wyznaczył on sobie rolę jakby duchowego sobowtóra księdza Jerzego. Doskonale pamiętał słowa przyjaciela, które ten kiedyś wypowiedział swojej matce: „Jeśli coś stanie się ze mną — Staszek mnie zastąpi”.

Suchowolec tworzy coś na kształt sanktuarium Jerzego Popiełuszki. W każdą drugą niedzielę miesiąca odprawia

mszę za ojczyznę. Mała Suchowola staje się głośna w Polsce. Zjeżdżają tu tysiące ludzi. W lipcu 1986 roku, na żądanie Wydziału ds. Wyznań UW w Białymstoku, Stanisław Suchowolec przeniesiony zostaje do parafii w Dojlidach.

L.S.: — Był orędownikiem „Solidarności”, współpracował z Komisją Interwencji i Praworządności, wspierał Niezależny Ruch Ludowy. Można powiedzieć, że swoją osobą cemenował całą, bardzo podzieloną, podlaską opozycję. Nie zaprzestał mszy w intencji ojczyzny.

— Czuli się osaczeni, zagrożony?

L.S.: — Do ostatnich dni. Wystąpił o przydział miasta, cza gazowego. Bez odzewu. Więc postarał się o sukę rasy doberman — Nikę. Stanowiła jego ochronę, była tresowana. Zaskoczyła mnie wyglądem jej zwłok w mieszkaniu. Wyglądały tak, jakby wobec śmierci, takiego niebezpieczeństwa, takiego zachował całkowity spokój. To wręcz niewiarygodne, że nie zareagował na swąd, ogień w sąsiednim pomieszczeniu. Nikt zaś tamtej nocy nie słyszał na plebanii szczekania, wycia.

DOKONCZENIE W NUMERZE JUTRZEJSZYM

radio i tv

RADIO PROGRAM I

Wiadomości 0.02 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00 5.30 6.00 8.00 9.00 10.00 14.00 16.00 18.00 20.00 22.00 0.07. Muzyka nocna; 5.05 Poranne rozmaitości; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.15 Audycja publicystyczna; 9.00 Licz na mnie; 10.30 „Mewy daleko od brzegu” — odc. pow.; 11.00 Magazyn „Solidarni”; 11.30 Aktualności kulturalne; 11.35 Koncert przed południem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folkloru malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio klerowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojkowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.00 Five o'clock — The Beatles; 17.30 Radio Artel przedstawia; 17.50 Kto tak pięknie gra — Sami Swol; 18.05 Problem dnia; 18.20 Piosenki trochę zapomniane; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert zyczeń; 20.45 Opowiadania W. Odojewskiego; 21.05 Kronika sportowa; 22.05 Obserwacje K. Zielińskiej; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Gitara, banjo i country; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis Trójki 7.00 8.00 9.00 12.00 15.00 16.00 17.00 18.00 6.00 Zapraszamy do Trójki: 7.30 Polityka; 8.10 „Dziś w starożytnym Rzymie”; 8.30 „Tunel” — odc. pow.; 9.05 „Saldo”, czyli errata

do magazynu „Winien i ma”; 10.00 — 11.25 Nim minie dwunasta; 10.00 „Garaż”; 11.05 Folk w pigułce; 11.25 Muzyka z przeszłości; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Tunel” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Fortepian Chopina; 15.05 Polityka; 15.10 Rock pod prąd; 15.40 Herbata przy samowarze; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 16.15 Klub Trójki (I); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata swinga; 19.50 M. Brandys: „Opowiadania”; 20.00 Elektroniczna fantazja; 20.30 „Zycie po korekcie”; 20.45 Trzy kwadransy jazzu; 21.30 Wschodni Europejczycy nam pomogą; 21.45 W kręgu ballady; 22.15 „Koniec Zgody Narodów” — odc. pow.; 22.45 Opera tygodnia: R. Strauss — „Kawaler Srebrnej Róży”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 „Tutti-Frutti” — magazyn; 23.50 „Pożyty nam męża Popy”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianik; 6.15 „Można i naciej”; — aud. T. Haładyja; 7.30 „Las i Las Vegas” — kom. S. Kuraka; 13.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. W. Prochowicz; 16.20 Z muzycznego archiwum; 16.30 „W zgodzie z prawami natury” — Supraśl; — aud. L. Kubickiego; 16.50 „Fonograf” — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA PROGRAM I

7.45 „Ekspres gospodarczy”

8.05 Muzyka kl. I
 8.35 „Domator” — Nasza poczta, Kuchnia oszczędnej gospodyni
 8.50 „Domowe przedszkole”
 9.15 Wiadomości poranne
 9.25 „Właściciel warsztatu samochodowego” — film fab. prod. CSRS
 10.25 „Domator” — Przyjemne z pożytecznym
 11.10 Najnowsze dzieje Polski kl. IV lic.
 12.50 Spotkania z literaturą kl. III lic.
 13.30 i 14.00 TTR — Semestr II
 14.30 TKR — Zdrowie owiec
 15.00 Poznaj swój kraj — „Z Syrenką w herbie”
 15.30 NURT — Rozmowy o edukacji
 16.20 Program dnia — Telegazeta
 16.25 Dla młodych widzów: „S.O.S. — sami o sobie”
 16.50 „Cojak” — teleturniej dla dzieci
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Gry wojenne”
 17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
 18.15 „Dawniej niż wczoraj”
 18.45 Rozmowa z wicepremierem L. Bakierowiczem
 19.00 Dobranoc
 19.10 „Plus — minus” — program publicyst.
 19.30 Wiadomości
 20.00 Relacja z konferencji

prasowej premiera Tadeusza Mazowieckiego
 20.35 „Dziecinne pytania” — film fab. prod. polskiej
 22.15 Sport
 22.25 Wiadomości wieczorne
 22.40 „Noc kolibra” — ang. film dokum.
 23.45 Język angielski

PROGRAM II

16.25 Korepetycje dla maturzystów — Język angielski
 16.55 Język francuski
 17.25 Program dnia
 17.30 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
 18.00 Program lokalny
 18.30 Magazyn „102”
 19.00 „Pokój niżej”: „Zimowa ramówka” — serial prod. ang.
 19.30 „Zwierzęta wokół nas” — „Podaj łapę”
 20.00 „Czarno na białym” — przegląd PKF
 20.40 „Przegląd muzyczny”
 21.00 „Ze wszystkich stron”
 „Duesseldorf — miasto biznesu” — reportaż
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Telewizja noca
 22.30 „Wyznanie hochsztaplera Feliksa Krulla” — serial prod. RFN
 23.30 Komentarz dnia
 23.35 „Ekspres gospodarczy”

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
 6.35 Muzyka o muzyce
 7.20 „Słoneczny wiatr” — film tv, cz. I
 8.25 Film dokumentalny
 8.55 „Raduga”
 9.30 Dookoła świata
 10.30 Wiadomości
 14.00 „Wschodnia Syberia” — kronika filmowa
 14.10 „Skarbnica muzyczna”
 14.55 Godzina dla dzieci
 15.55 O bezpieczny ruch drogowy
 16.25 Magazyn reklamowy
 16.30 Wiadomości
 17.00 Postęp. Informacja. Reklama.
 17.30 „W bój idą sami „staruszkowie” — film fab.
 19.00 Dziennik
 19.30 Aktualny wywiad
 19.40 „Słoneczny wiatr” — cz. II
 20.45 „Ku pokojowi w Ziemi Świętej” — film dok.
 21.45 Wiadomości
 22.00 „Wyscig w pionie” — film tv
 23.15 Program rozrywkowy

TELEWIZJA SATELITARNĄ

SKY MOVIES
 15.00 New York City Too Far From Tampa Blue
 16.00 Rocking Chair Rebellion
 17.00 Yabba Dabba Do Celebration
 19.00 Zdziałyjący Howard Huges (cz. I)
 21.00 Akademia Policjanta 5
 23.00 Człowiek, który zerwał tysiąc kajdanów
 1.00 Akcja Jackson — sensacyjny od 18 lat
 2.45 Chud — od 18 lat
 5.00 Chłopiec w niebieskim ubraniu
 EUROSPORT
 10.00 Koszykówka
 11.00 Piłka nożna (także o 21.00)
 14.00 Zapasy
 19.00 Rodeo 1989 (cz. I)
 23.00 Boks
 SCREENSPORT
 11.00 Hokej na lodzie — drugi mecz drużyny ZSRR w USA
 13.15 Wyścigi samochodowe
 15.15 Hokej na lodzie — liga NHL
 17.15 Piłka nożna — mecz Rayo Vallecano — Barcelona
 19.00 Boks zawodowy w USA
 22.30 Boks — lista rankingowa

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliński — „Oskarża się Christiane F.” (mała scena), godz. 17, „Kontrakt” (Pałac Słubów), godz. 19.15.
 Białostocki Teatr Lalek — „Pan Fajnański Dwa”, godz. 10.

KINA

„Pokój” — „Akademia policyjna I” (USA, 1. 12), godz. 11, 13, 15, 17 i 19, „Remo” (USA, 1. 18), godz. 21.
 „Ton” — „Chłopcy z Placu Broni” (weg. b.o.), godz. 9 i 11, „Winnetou w Dolinie Śmierci” (RFN-jug.-włosk., 1. 12), godz. 13 i 15, „Ostatni prom” (polsk., 1. 15), godz. 17 i 19, „Księża w Nowym Jorku” (USA, 1. 18), godz. 21.
 „Syrena” — „Piramida strachu” (USA, 1. 12), godz. 11, „Supergilna” (USA, 1. 18), godz. 13, 15, 17 i 19, „Chce mi się wyć” (polsk., 1. 18), godz. 21.
 KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
 Bielsk Podlaski — „Sceny dziecięce z życia prowincji” (polsk., 1. 18)
 Dąbrowa Białostocka — „Zelazna reka” (polsk. 1. 18)
 Lapy — „Ga, ga, chwala bohaterom” (polsk., 1. 18)
 Siemiatycze — „E.S.D.” (polsk., 1. 12)
 Sokółka — „Kornblumenblau” (polsk., 1. 18)
 Suchowola — „Szczęśliwa trzynastka” (chińsk., 1. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Stan wewnętrzny” (polsk., 1. 15)
 Grajewo (USA, 1. 12)
 Kołno — „Maski” (franc., 1. 15)
 Wysokie Mazowieckie — „Grzesznik” (radz., 1. 12).

Zambrów — „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, 1. 15).

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Śmiertelnie mroźna zima” (USA, 1. 15)
 Suwałki „Barnaba” — „Nietykalni” (USA, 1. 18)
 Augustów — „Galimatias, czyli Kogel mogel II” (polsk., 1. 15)
 Banie Mazurskie — „Dotknięci” (polsk., 1. 18)
 Biała Piska — „Gliniarz z Beverly Hills” (USA, 1. 15)
 Elk „Orzeł” — „Boskie ciała” (USA, 1. 12)
 Elk „Polonia” — „Grek Zorba” (USA, 1. 15)
 Elk „Studio” — DFK „Helios” — „Powrót wabiszczura” (polsk.)
 Elk „Zorza” — „Szuka kochania” (polsk., 1. 15)
 Giżycko — „Co lubią trygrysy” (polsk., 1. 18)
 Goldap — „Nieśmiertelny” (ang., 1. 15)
 Kowale Oleckie — „Magiczne ognie” (polsk., 1. 18)
 Mikolajki — „Mała Wiera” (radz., 1. 18)
 Olecko — „Ludzie koty” (USA, 1. 15)
 Orzysz — „Czarna wdowa” (USA, 1. 15)
 Pisz — „Szkłana pułapka” (USA, 1. 18), „Lawa” (polsk., 1. 15)
 Prostki — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” (USA, 1. 12)
 Ryn — „Wall Street” (USA, 1. 15)
 Sejny — „Przestuchanie” (polsk., 1. 18)
 Węgorzewo — „Jeniec Europy” (polsk.-franc., 1. 15)
 Wymyminy — „Cotton Club” (USA, 1. 18).

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997.
 Straż Pożarna — tel. 998.
 Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
 Pogotowie Gazowe — tel. 992.
 Pogotowie Techniczne Woźdociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
 Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedzielę i święta czynne całą dobę:
 — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
 — ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
 Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.
 Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA (ostry dyżur)

— ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

SZPITAL DZIECIĘCY

REHABILITACJA oraz ODDZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
 ODDZIAŁY: ZAKAŻNY DOROSŁYCH, SZTUCZNEJ NERKI, GRUŹLIĆ DZIECIĘCEJ — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593.

SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.
 SZPITAL ONKOLOGICZNY, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.
 OSTRE DYŻURY W DNIU 21.II.90
 CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zes-

polony im. J. Sniadeckiego ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
 ODDZIAŁ GRUŹLIĆ — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.
 POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawskiej 15, tel. 357-71.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
 Pogotowie Chirurgiczne Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
 Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
 Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŃKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
 Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
 Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6.
 Łomża — tel. 988 — po niedzialki i czwartki w godz. 18-19.

OKAZJA — ATRAKCJA!
BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH „JACWING”
 Spółka z o.o. w Goldapi
O F E R U J E
 atrakcyjne wczasy z możliwością wycieczek po Litwie i Łotwie w słynnym kurorcie w Połdze (Palanga) koło Kłajpedy.
 Cena około 890.000 zł
 terminy: 1 termin 10 marzec 25 marzec
 2 termin 24 marzec 8 kwiecień
 3 termin 7 kwiecień 22 kwiecień
 4 termin 21 kwiecień 6 maja
 5 termin 5 maja 19 maja
 Szczegółowe informacje: Goldapi tel. 276, telex 0522123. Siedlce tel. 22-131, telex 84496. Jelenia Góra tel. 260-59. Wrocław tel. 510-950.
 k 1116-0

KZSM
mebe
ZAKŁADY MEBLARSKIE
SPÓŁDZIELNIA PRACY
 w Białymstoku
WYDZIERŻAWI
 powierzchnię 90 m² na działalność handlową lub usługi nieuciążliwe dla otoczenia w obiekcie przy ul. Jagienki 4 w Białymstoku.
 Istnieje możliwość podziału powierzchni na dwie lub trzy części.
 Pomieszczenie można oglądać w dni robocze w godzinach od 10 do 15.
 Zainteresowani bliższymi informacjami, uzyskać je mogą pod nr. telef. 751-660.
 Oferty będą przyjmowane do 5 marca br.
 g 1023-1

WYDAWNICTWO „BIAŁOWIEŻA”
 przy Białostockich Zakładach Graficznych
 Białystok, ul. 1000-lecia P.P. 2
OFERUJE
USŁUGI W ZAKRESIE
 — fotokładu
 — fotografii skanerowej
 — chemigrafii (klisze chemigraficzne, tabliczki znamionowe i inne)
 — druku akcydensów i opakowań (czarno-białe i kolorowe) na papierze własnym lub powierzonym
 Zapewniamy szybkość i wysoką jakość usługi
 Zgłaszać się pod w/w adres, pokój 309, 311
 tel. 750-618 w. 31 lub 66
 k 1038-1

SPÓŁKA z o.o.
„KARPIŃSKI
I PARTNER”
 w Szczuczynie
 ul. Sienkiewicza 12/18
 tel. 46 i 243
 telex 853128
OFERUJE
DO SPRZEDAŻY
 * trumny sosnowe malowane (brąz, f. olej.) bez ozdób.
 k 1078-1

OGŁOSZENIA DROBNE
TANIO SPRZEDAM
 — dyle sosnowe
 Tel. 260-84.
 g 1071-1
 TELENAPRAWA. 412-328. g 1829-0
 ANTENY. 753-528. g 1042-0
 ANTONIUS Stradivarius Cremonensis Facibat anne 1727 skrzypce — sprzedam. Nurzec, Zerczycka 7. p 151-1
 NOŻE krawieckie tarczowe — ciągła sprzedaż. Łódź, tel. 78-68-50. k 1159-00
 BUDOWLANA Spółdzielnia Osób Prawnych Handlu i Usług ul. Hetmańska 10 w Białymstoku tel. 511-736 przyjmuje przedpłaty na zakup blachy ocynkowanej. Informacje pod w/w telefonem. k 1087-0
 PARKIET — sprzedam. Rutki Kossaki, Tel. 118 (po 15). g 1057-1
 SPRZEDAM pilnie dom z warsztatem 150 m. Zielonka, Paderewskiego 26. g 968-0
 JELCZA 315 — sprzedam. Kolno, ul. Sportowa 6/11. p 148-00
 RELKI 12, młocarnię „Kune” — sprzedam. Danowski Ludwik, Gromadzyn Wykno, 18-500 Kolno. p 154-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Zygmuntovi
Małaszkiewiczowi
 z powodu zgonu
Z O N Y
 składają:
 Dyrekcja oraz współpracownicy BPIS.
 k 1180-1
 Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Tadeuszowi
Żmujdzinowi
 z powodu śmierci
B R A T A
 składają:
 Zarząd, pracownicy i rodziny
 k 1172-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. Włodzimierzowi
Jąbrowskiemu
 Dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 36 w/m z powodu zgonu
T E Ś C I A
 składają:
 Rada Pedagogiczna, administracja i pracownicy g 1046-1

Dnia 2 lutego 1990 r. zmarł w wieku 48 lat Dyrektor Szkoły Podstawowej w Okartowie
mgr Zdzisław Głogała
 długoletni nauczyciel i wychowawca dzieci i młodzieży
 Wyrazy głębokiego współczucia
Z O N I E I R O D Z I N I E
 składają:
 Inspektor oraz pracownicy Oświaty i Wychowania Miasta i Gminy Orzysz.
 k 1171-1

INSTAL
 USPOŁECZNIONY
 ZAKŁAD
 PRODUKCJI USŁUGOWY
 OLSZTYN
 01.52 TYN UL. ZWYCIĘSTWA 78
 TEL. 399192
 TELEX 526436
ZAKŁAD PREFABRYKACJI BETONÓW
 w Ogonkach k/Węgorzewa, tel. 21-52
Z A P R A S Z A
 wszystkich zainteresowanych do zakupu nw. konfekcji betonowej wraz z atestem betonu:
 * krawężnik uliczny 10.000 zł
 * trylinka 3.900 zł
 * płytki chodnikowe 35×35×5 i 50×50×7 2.200 zł i 1.600 zł
 * obrzeże trawnikowe 3.700 zł
 * bloczki pełne i szczelinowe M 04 2.200 zł i 1.600 zł
 * rury betonowe Ø 50×60 10.000 zł
 oraz słupy oświetleniowe od miesiąca kwietnia 1990 r.
 k 1190-0

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w Janowie, woj. białostockie, ogłasza I i II PRZETARG OGRANICZONY dla rolników indywidualnych na maszyny rolnicze, który odbędzie się w dniu 7 marca 1990 r. o godz. 10 w biurze SKR Janów.

Lp.	Nazwa i typ maszyny	Ilość
1.	ciągnik „Ursus” C-360-3p	2
2.	ciągnik „Ursus” MTZ-82	1
3.	kombajn zbożowy Z-056	2
4.	rozrząsacz obornika RT-21	1
5.	rozrząsacz obornika RT-44	1
6.	kosiarka rotacyjna Z-036	3
7.	sadzarka do ziemniaków 2SaBN-62,5	2
8.	kopaczka elewatorowa Z-609	1
9.	kultywator U-411	1
10.	rozsiwacz wapna RCW-3	2
11.	rozsiwacz nawozów RNZ	3
12.	siewnik SZU-3,6	1
13.	wał Campbella U-650	1
14.	przyczepa D-47 A	3
15.	spych czołowy do DT-75 T-253	1
16.	wał strunowy U-618	1
17.	ostrzałka do kos AMS-1	2

oraz **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na:
 — koparka KS-251 na samochodzie „Star” 660, szt. 1.
 II przetarg na maszyny nie sprzedane w I przetargu, odbędzie się w tym samym dniu w godzinę po zakończeniu I przetargu.
 Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SKR Janów oraz okazania zaświadczenia lub nakazu podatku gruntowego, przed rozpoczęciem przetargu.
 Maszyny można oglądać w każdy dzień roboczy od godz. 7 do 15, oprócz sobót.
 Wykaz szczegółowy znajduje się w biurze SKR.
 Jednostka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.
 k 828-1

ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH I WIÓROWYCH w Rucianem Nidzie ogłaszają PRZETARG na samochody:

- „Polonez” typ 1500, nr nadwozia 314280, rok produkcji 1983 (w 1989 r. wymieniono na nowe nadwozie, silnik, skrzynię biegów i przednie zawieszenie).
Cena wywołania 27.000.000 zł
- „Fiat” 125 Pick-up, nr nadwozia 1015166, rok produkcji 1983.
Cena wywołania 8.000.000 zł
- „Autosan” typ H9-21, nr nadwozia 450816, rok produkcji 1983.
Cena wywołania 40.000.000 zł
- Naczepa do bitumu „Madro”, typ CNB 15000, nr podwozia 08041/801, rok produkcji 1984.
Cena wywołania 20.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9.03.07 o godz. 9 na terenie zakładu. Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w dniu 9.03.21 o godz. 9, a ceny wywołania będą obniżone o 20 proc. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania na konto zakładu — Państwowy Bank Kredytowy w Warszawie O/Pisz nr 377841-1049, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Samochody można oglądać codziennie w dni robocze w godz. 8—13, na terenie zakładu.
 Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
 k 1076-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Wiżajnach, woj. suwalskie, ogłasza w dniu 1 marca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie SUR, PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. samochody:

- POLONEZ 1500 rok prod. 1985
cena wywoławcza 14.000.000 zł
- UAZ 469B rok prod. 1980
cena wywoławcza 1.200.000 zł
- UAZ 469B rok prod. 1977
cena wywoławcza 3.500.000 zł

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić gotówką do kasy SUR do godz. 10 w dniu przetargu.
 Sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 7 do 15.
 Zastrzega się możliwość wycofania z przetargu każdej z pozycji bez podania przyczyn.
 g 1034-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Turośni Kościelnej zs. w Trypuciach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY nw. sprzętu:

- Przyczepa D-47A szt. 4
- Ciągnik C-360, rok prod. 1984 szt. 1
- Kolumna parnikowa szt. 1
- Ładowacz „Cyklop” szt. 1
- Ciągnik gąsienicowy DT 75 szt. 1
- Silnik SW-400 szt. 1
- Kuźnia z silnikiem szt. 1
- Podnośnik widłak do montowania na ciągniku szt. 1
- Spawarka wirowa szt. 1
- Brona zębata 11248/2 szt. 1

Przetarg odbędzie się w dniu 1 marca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie w TRYPU-CIACH.
 II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.
 Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej danej maszyny najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w kasie SUR.
 Informacje o sprzęcie w siedzibie SUR w TRYPU-CIACH, tel. 15-14-19.
 k 1110-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMO-POMOC CHŁOPSKA” w Prostkach ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY w dniu 26 lutego 1990 r. o godz. 10 w biurze GS na nw. sprzęt:

- samochód robur, rok prod. 1978, cena wywoławcza 15.000.000 zł
- samochód robur, rok prod. 1980, cena wywoławcza 20.000.000 zł

Sprzęt można oglądać w GS „SCH” w Prostkach.
 Uczestnicy winni wpłacić wadium 10 proc. wartości sprzętu na godzinę przed przetargiem.
 II przetarg odbędzie się o godz. 12.
 Zastrzega się prawo wycofania maszyny lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
 k 857-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
 m. Białystok:
 — 22.02.90 r. w godz. 7—17 ulice: Sokólskiego, Hubala, Kłosowa, Domeyki, Leleweia, Lanowa, Staffa.
 — 26.02.90 r. w godz. 8—14 (wyłączenia rotacyjne ok. 3 godz.): ulice: Armii Radzieckiej, Wiankowa Dożynkowa, Boruty przy ul. Baśniowej, Baśniowa, Jutrzenki, Skalna, Janosika.
 — 27.02.90 r. w godz. 3—14: pływalnia przy ul. Włókienniczej
 — 28.02.90 r. w godz. —14 ulice: Włókiennicza, Czysa, Częstochowska, Waryńskiego, Poleska, Włókiennicza 10, Aleja 1 Maja 15, 17, 19, 21, Częstochowska 25, Waryńskiego 32A, 43.
 — 1.03.90 r. w godz. 8—14 ulice: Lipowa 18, 18A, 16, 16A, 21, 23, 25, 31, pawilony ul. Ostrowskiego, Częstochowska 1, 3, 6, Ostrowskiego 2.
 — 2.03.90 r. w godz. 8—14 ulice: Lipowa 35, 35A, 41, gosp. ogrodnicze, miejscowości:
 — 22.02.90 do 2.03.90 r. w godz. 8—15: Gnita wieś i kol.
 — 26.02.90 r. w godz. 8—14 (wyłączenia rotacyjne ok. 3 godz.): kol. Bagnówka, Zaścianki przed torami PKP i ul. Sosnowa.
 — 27.02.90 r. do 1.03.90 r. w godz. 8—14: Dojlidy Górne, wyłączenia rotacyjne jednodniowe poszczególnych ulic
 — 2.03.90 r. w godz. 8—14: Grabówka ulice: Białostocka Leszczyńska.
 W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części osiedli lub dzielnic, do których te ulice należą. Wyłączenie dotyczy również zakładów usługowych i warsztatów rzemieślniczych. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.
 k 1040-1

Pasztet a la Czykier

Tematem głównym konferencji prasowej, zorganizowanej w poniedziałek przez autonomiczną sekcję piłki nożnej w warszawskiej Legii, miały być transfery a w nawiasie zaproszenia dodano także i sprawę Czykiera. Tymczasem prawie przez dwie godziny jedynym tematem był szeregowiec Dariusz Czykier, piłkarz Jagiellonii Białystok.

Jak się okazało, Czykier był kokietowany przez Legię już po meczu reprezentacji młodzieżowej w Wyszakowie. Później przed finałem Pucharu Polski w Olsztynie. I chyba od tego momentu Czykier zaczął coraz bardziej odwracać się od zespołu i przysmarzać się do gry w Legii. Oczekiwanie na wojskowy mundur skracał sobie licznymi liba-cjami, co nie było w Białym-stoku tajemnicą. Za bardzo był znany, a przy tym przyzwyczaił się do paru rozrywko-wych lokali z bogatym asor-tymentem alkoholi. No i prze-brala się miarka, 19 sierpnia ubiegłego roku Jagiellonia zdyskwalifikowała na sześć miesięcy Dariusza Czykiera, podając w uzasadnieniu „nie-sportowy tryb życia”. Czykier jeszcze bardziej „wkurzył” się na zarząd, prostując, że nigdy nie był wesołym futbolistą. Postanowił też jak najszybciej włożyć wojskowe kama-sze.

27 października 1989 roku dostał powołanie do jednostki saperkiej w Kazuniu. 9 grud-nia złożył przysięgę a 19 te-go miesiąca został już prze-niesiony do Legii.

I tu pierwsze zaskoczenie, bo zgodnie z rozkazem Mini-stry Obrony Narodowej, do-piero po sześciu miesiącach służby żołnierz może być prze-niesiony do ośrodka sporto-wego przy klubie.

Dalej, 7 września ubr. Wy-dział Dyscypliny PZPN nie uwzględnił odwołań Czykiera o anulowanie kary i utrzymał w mocy dyskwalifikację. Jej koniec — 19 kwietnia 1990 r. może budzić wątpliwości, po-nieważ od sierpnia do kwiet-nia jest osiem miesięcy. Jak się okazuje, do okresu dys-kwalifikacji nie wlicza się dwóch tzw. martwych miesię-cy czyli od 15 grudnia do 15 lutego.

24 stycznia szeregowiec Czy-kier pisze kolejną prośbę do Wydziału Dyscypliny, w któ-rej m.in. twierdzi: (...) że be-dzie robił wszystko, aby już nigdy nie wchodzić w kolizję z obowiązującymi przepisami... Prośba oczywiście dotyczy skrócenia dyskwalifikacji i przyspieszenia możliwości gry w Legii. Do prośb Czykiera dołączone zostało pismo Legii, która popiera podanie na-szego zawodnika. Wy-dział Dyscypliny PZPN znaj-duje zrozumienie i daruje re-zstę kary czyli 6 miesięcy dys-kwalifikacji.

Nieścisłości takie jak niedo-pełnienie terminu 6-miesięcz-nego odbywania służby w jednostce oraz nazwanie go już swoim zawodnikiem wy-wołały ostrą dyskusję. Szef sekcji piłki nożnej Legii — Janusz Zbikowski przysłał się do dopełnienia — jego zda-niem — paru nietaktów, ale stwierdził, że od nieszczernej sprawy z Jerzym Witasem Le-gia nie sięga już po utytuło-wanych piłkarzy przysłał pomoc kar wcielania do służby wojskowej. Udawał też, że Legia i piłkownicy nie wy-wierali żadnego nacisku na Wydział Dyscypliny.

Większość dziennikarzy wy-

jaśnienia te uznawa za bardzo pokretnie. Następnie płk Zbi-kowski poinformował, że w tej chwili przedstawiciele za-rządu Legii prowadzą rozmowy z działaczami Jagiellonii o przejściu Czykiera do ich klubu w sposób jak najbar-dziej legalny. W oczekiwaniu na wyniki rozmów poproszo-no na konferencję Dariusza Czykiera, który w tym wła-snie czasie skończył trening.

Zadano mu kilka pytań. Odpowiedział, że bardzo chciał grać w Legii, że opinie na temat jego zachowania poza boiskiem są wyolbrzymione, że lubi grać w piłkę, nie jest jeszcze przygotowany fizycz-nie, ale psychicznie tak.

Dlaczego poszedł do wojska, kiedy mógł uczyć się dalej w szkole średniej?

— Poprzestałem na trzeciej klasie liceum wieczorowego, ponieważ był za wysoki poziom — odpowiedział.

Kolejnymi gośćmi konferen-cji prasowej byli przedstawiciele zarządów obu klubów. Dowiedzieliśmy się, że umo-wa Legii z Jagiellonią w sprawie Czykiera została pod-pisana. Kulis kontraktu — jak przy transakcjach między większymi klubami i w od-niesieniu do gwiazdy futbolu — nie odsłonięto. Suma ma być dokładnie uzgodniona za

parę dni, a poszło o to jaki procent ma otrzymać Jagiello-nia za ewentualny zagranicz-ny transfer Czykiera. Jagiello-nia żąda 50, a Legia obstaje przy 30 procentach. Stołeczny klub wpłacił już pierwszą ra-tę w wysokości około 100 milionów złotych.

Jak w sumie oceniono D. Czykiera, tego się nie dowie-dzieliśmy. W kuluarach mó-wiono o kwocie 750 milionów. Natomiast szef Legii Jerzy Wojtyś powiedział pół żar-tem pół serio, że dziś za ce-ment płaci się dziesięć razy więcej niż kilka miesięcy te-mu. Niekiedy pomnożyli od razu cenę wywoławczą za Czykiera w sierpniu ubiegłe-go roku, kiedy to podczas pierwszego „podejścia” Legii w grę wchodziła kwota 150 milionów i tak powstała za-wrotna suma jednego miliard-a 500 milionów złotych za definitywny transfer Czykiera do Legii.

Przypomnijmy, że wówczas w sierpniu zarząd Jagiellonii wycofał się z podpisania umo-wy.

Rozgrywki ligowe rozpoczy-nają się za kilka dni, Dariusz Czykier będzie mógł już w pierwszym meczu wystąpić w barwach Legii, o ile będzie zespołowi przydatny.

L. TARASIEWICZ



TELEGRAMY

■ Wszyscy uczestnicy finałów „Italia-90” zrobią na mundialu dobry interes. Podczas losowania grup Mistrzostw Świata kierow-nicy wszystkich delegacji otrzy-mali po 250 000 franków szwa-jcarskich. Każda drużyna, za każ-dey rozegrany mecz dostanie co najmniej po 650 000 franków. Eki-py wyeliminowane w pierwszej fazie, zasłone zostaną kwotą 2,25 mln franków, zwrócone im będą także koszty podróży i pobytu. Cztery półfinałisty wzbogacą się o 4,5 mln franków!

■ W Neapolu aresztowano dwóch mężczyzn podejrzanych o napad na bank w październiku ub.r., podczas którego zrabowali m.in. kosztowności należące do Diego Maradony. Wśród nich była „Złota Piłka” Mistrzostw Świata w Meksyku. To cenne trofeum nie istnieje, zostało przez rabusiów przepalone i sprzedane.

■ Instrukcje trenera Anglii Bob-bya Robsona: żadnych przesad-nych gestów radości po zdobyciu bramki podczas mistrzostw świa-ta. Poklepywanie po plecach w zupełności wystarczy. (opr. nll)

N. Comaneci wyznaje:

„Próbowałam otruć się”

Na łamach magazynu „Life” ukazał się wywiad ze sław-ną gimnastyczką rumuńską Nadią Comaneci. Opowiada o swym życiu i karierze sportowej.

Comaneci jest zdania, że jej ucieczka w listopadzie ub. r. z kraju przyspieszyła rozwój wydarzeń politycznych. „Podzia-łała jak bomba, ponieważ ludzie zaczęli się zastanawiać... jeśli już Nadia opuszcza Rumunię. Wszyscy myśleli, że mam łatwe, wygodne życie, tymczasem żyłam jak inni.”

Mistrzyni olimpijska zaprzecza jakoby była przyjaciółką syna dyktatora Rumunii — Nicu Ceaucescu. „To wszystko było zmyśnione — powiada. Zwykle plotki. Byłam sławna i kiedy zobaczono mnie w towarzystwie Ceaucescu zaczęto plotkować.”

Potwierdziła natomiast wiadomość, którą wcześniej publi-kowała prasa zachodnia, o próbie samobójstwa. Mając 15 lat Nadia Comaneci usiłowała się otruć. Przebywała dwa dni w szpitalu. „Byłam zadowolona, ponieważ nie musia-łam wówczas chodzić na treningi do sali gimnastycznej.”

SPORT

Dziś i w piątek

AZS — Grodno w szczypiorniaku

W marcu wznowione zosta-ną rozgrywki w II lidze piłki ręcznej mężczyzn. Obecnie białostocki AZS przygotowuje się do nich. Azetesiacy spraw-dzą swą formę w dwóch me-czach z reprezentacją Grod-na. Pierwsze spotkanie roze-grane zostanie już dzisiaj, 21 bm, o godz. 17.45. Rewanż w piątek, 23 bm, o tej samej godzinie. Pojedynki odbędą się w hali AMB przy ul. Woło-dyjskiego. (dk)

Niemcy za wspólną reprezentacją olimpijską

Jak wykazał sondaż prze-prowadzony przez Instytut Marplan w Offenbach (RFN) większość Niemców popiera ideę utworzenia wspólnej re-prezentacji RFN i NRD na Igrzyska Olimpijskie w Bar-celonie. Według ankiety prze-prowadzonej przez instytut — 86,1 procent obywateli RFN i 84,4 procent mieszkańców NRD akceptuje ideę połącze-nia ekip obu państw w jedną, wspólną reprezentację.

Poparcie wśród ankietowa-nych, choć nie tak wyraźne jak wspólna reprezentacja, zy-skał także projekt organizo-wania Letnich Igrzysk Olim-pijskich 2004 r. w Berlinie.

FC Berlin zamiast

Dynamo Berlin

Walne zgromadzenie czło-nków berlińskiego klubu spor-towego Dynamo postanowiło w poniedziałek wieczorem zmienić dotychczasową nazwę klubu na FC Berlin.

Dynamo Berlin było klubem działającym w strukturze or-ganizacyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych NRD.

REMANENTY NIEDZIELI

Cenna wygrana

Trwają eliminacje mistrzostw Polski ju-niorów w koszykówce. W rozgrywkach tych dobrze spisuje się młody zespół Rosia Pisz. W niedzielę odniósł on cenne zwycięstwo. Pokonał w Warszawie Skrę 107:102 (53:45). Najwięcej punktów zdobyli: Krzysztof Lorenz — 32, Grzegorz Bazydło — 26 i Zbigniew Wykowski — 25. Pierwszoplanową po-stacią meczu „i warszawianin Piotr Szy-bilski, który uzyskał aż 63 pkt.

W zespole Rosia doskonale zagrał Bazydło. Jego celne rzuty w końcówce spotkania prze-sądziły o zwycięstwie drużyny z Pisz.

Do półfinału mistrzostw Polski juniorów awansują dwa pierwsze zespoły eliminacji. Prowadzi dotychczas, z przewagą 2 pkt., Le-gia Warszawa. Za nią aż 5 drużyn z podob-nym bilansem punktowym. Wśród nich jest Roś. (dk)

W krajowej czołówce

W Koszalinie rozegrano kolejny ogólno-polski turniej klasyfikacyjny juniorów w badmintonie. Ponownie dobrze wypadła w zawodach tej rangi Iwona Rzątkowska (Po-lam Suwałki). W grze pojedynczej zajęła wy-sokie 3 miejsce.

Ponadto w singlu grały jej koleżanki klub-o Malgorzata Andruszkiewicz zajęła 10 miejsce, a Martyna Wasilewska — 30. W grach podwójnych debel Rzątkowska — And-ruszkiewicz wywalczył 6 pozycję, a Wasi-lewska wraz z Woźniak (AZS Warszawa) — 10. (dk)

Na pomoście

Przy dużym zainteresowaniu kibiców i wzorowej organizacji miejscowego GOK odbyły się w Ka-linowie koło Elku mistrzostwa LZS woj. suwał-skiego w podnoszeniu ciężarów. Startowali w nich zawodnicy LZS Derby Biała Piska PBO Suwałki, PBO Elk. Były to praktycznie mistrzostwa Su-walszczyzny.

W poszczególnych wagach zwyciężyli: w. 52 kg — Waldemar Mieczkowski — 112,5 kg; w. 60 kg — Paweł Dybowski (obydwaj Biała Piska) — 142,5 kg; w. 67,5 kg — Albert Oleszkiewicz (Suwałki) — 155 kg; w. 75 kg — Radosław Kosłowski (Biał-a Piska) — 215 kg; w. 82,5 kg — Adam Szczerba — 335 kg; w. 90 kg — Dariusz Gołub (obydwaj Elk) — 202,5 kg.

W punktacji generalnej turnieju zwyciężył Adam Szczerba — 278 pkt. przed Radosławem Kosłowskim — 269,7 pkt. (dk)

W Giżycku

W Giżycku zakończyły się organizowane coroca-nie rozgrywki międzyszkolnej ligi siatkówki. Triumfowała drużyna z WOSSZIB przed Zielonymi i giżyckimi nauczycielami. Siatkarzy — amatorów oczekuje teraz kolejna cykliczna impreza — pu-char naczelnika miasta. (pim)

Na stadionach Rudy i Giżycka rozegrano turniej piłki nożnej o puchar prezesa Mamr. W finale Victoria Bartoszyce pokonała Granicę Ketrzyn 4:1. Dalsza kolejność: 2. Pogoń Lapy, 4. Mazur Pisz, 5. Mamry Giżycko, 6. MLKS Korsze, 7. Olimpia Miłki, 8. Węgoria Węgorzewo. (dk)

Wieści z szachownicy

W niedzielę w Olecku zakończyły się mistrzost-wa Goldapi, a zarazem woj. suwałskiego, w szachowej grze aktywnej. W turnieju, organizo-wanym przez BUT „Jaswin”, wystartowało 30 za-wodników.

Zwyciężył mistrz Alojzas Kweinis — 7,5 pkt. przed kandydatem na mistrza Dariuszem Drze-mickim (obydwaj Hańcza Suwałki) — 7 pkt. i Krzysztofem Tertelem (PRIM Elk) — 6,5 pkt. Mi-strzyni Laima Domarkaitė (Hańcza) uzyskała w tej rywalizacji 5 pkt. i zajęła 10 miejsce. Puchar „Jaswina” dla najlepszego szachisty z Goldapi zdobył Bartłomiej Wrzosek z miejscowego MKS, który uplasował się na 12 pozycji.

W rozegranym w klubie „Ziemowit” w Białym-stoku turnieju klasyfikacyjnym dzieci do lat 10 zwyciężył Przemysław Cyluk (SP 33, Młodzieżowy Dom Kultury) z dorobkiem 5 pkt. z 6 możliwych. Wśród 8-latków triumfował Piotr Lenarczyk (SP 1 Wasilków, Jagiellonia) — 4 pkt.

12 zawodników uczestniczyło w turnieju blyskawiczym zorganizowanym przez szachistów Biało-stockiego Startu. 1 miejsce zajął Artur Kołomyjs — 11 pkt. z 11 możliwych przed Władimirem Dwor-kinem (obydwaj z Kijowa) — 10 pkt. oraz Wła-sławem Bortnicukiem (Pogoń Lapy) — 8 pkt. i Władysławem Łapińskim (Start) — 7 pkt.

W białostockiej lidze TKKF prowadził po 3 ru-n-dach AZS FUV — 9 pkt. Startuje 8 drużyn. (dk)

W „dziesiątkę”

Z udziałem reprezentacji województw łom-żyńskiego i ostrołęckiego odbyły się w Łom-ży eliminacje do mistrzostw Polski LOK w strzelaniu z broni pneumatycznej. Z łomży-niaków pierwsze miejsca wystrzelali tylko juniorzy: Agnieszka Drażek i Maciej Tru-chan (karabinek) oraz Małgorzata Rutkowska (pistolet). (tek)

Gazeta
Współczesna

DZIENNIK RSW Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny ANATOL WAKULUK, 209-33, zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI, 277-10, sekretarz redakcji — LESZEK KOLESNIK, za-stępca sekretarza redakcji — BOHDAN HRYNIEWIECKI, ROMAN BAKA, 215-08, dział łączności z czytelnikami kierownik — KRYSZYNA KONECKA, 211-18, dział infor-macji — SYLWESTER BARSKI, 226-23, 223-77, 211-30, dział wydań terenowych — kierownik: JANUSZ GRYSIN, 277-10, dział sportowy: 223-17, fotoreporterzy: 253-68, redakcja nocna: 153-281, 152-817, Kierowniczka korekty — MARZANNA GRABOWSKA, 275-21-06, Oddziały redakcji: 18-400 ŁOMŻA, Aleja Legionów 7, tel. 56-97, 60-67 SUWAŁKI, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26, 30-00, Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10, Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ 15-950 BIAŁYSTOK, ul. Wesołowskiego 1, telefon 232-41 i 251-18 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również: Biuro Ogłoszeń w Łomży (Aleja Legionów 7, tel. 42-43), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prowadzący numer — Roman Baka. Redaktor dyżurny — Józef Makowiecki. U-8